THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Nauki Nigdy Zawiele

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 150 — ŚRODA, DNIA 28-GO CZERWCA (WEDNESDAY, JUNE 28), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DALSZE KLĘSKI PROHIBICJI

ANGLJA Z FRANCJĄ PRZECIW AMERYCE.

Londyn Żąda Tymczasowej Stabilizacji Dolara.

Londyn, 28. czerwca. — Rząd angielski zmienił w ostatniej chwili swój program w sprawie złota i na kilka godzin przed przyjazdem do Londynu prof. Moley'a, specjalnego reprezentanta prez. Roosevelta, oświadczył, że koniecznem jest, aby przeprowadzić tymczasową stabilizację dolara, nim konferencja ekonomiczna będzie się mogła posunąć naprzód ze swym programem.

Dotychczas Wielka Brytanja solidaryzowała się z delegacją Stanów Zjednoczonych, lecz rząd angielski uległ presji ze strony Francji i jej sojuszników europejskich.

Wobec zmiany, jaka zaszła w ostatniej chwili, konferencja ekonomiczna znajduje się w kołie dyskusji monetarnej, czego uniknięto w ub. tygodniu.

Francja i jej sojusznicy w „bloku złota" postanowili walczyć nadal dla podtrzymania standartu złota. Do bloku tego należy Polska, Włochy, Holandja, Belgja, Szwajcarja i inne mniejsze państwa. Decyzja tych państw zmusiła rząd Wielkiej Brytanji do zmiany frontu i zajęcia pozycji przeciw Ameryce. Anglja do ostatniej chwili broniła się przed atakami Francji, lecz gdy rząd francuski przedstawił solidarny front „bloku złota", nastąpiła natychmiast zmiana. Premjer Mac Donald odbył najpierw konferencję z członkami swego gabinetu a później na konferencji z delegacją Stanów Zjedn. ogłosił decyzję gabinetu. Prof. Moley po przybyciu do Londynu oświadczył przedstawicielom prasy, iż „nie ma zamiaru dyskutować w sprawie stabilizacji dolara."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Miesiąc czerwiec pod względem upałów, pobił wszelkie rekordy. Miejmy nadzieję, że lipiec zlituje się nad nami i nie będzie chciał pobić rekordu czerwca.

*

Norman Davis, który w ostatnich paru miesiącach popisywał się w Europie i zadziwiał dyplomatów europejskich swą energją i wytrwałością, powrócił do Ameryki. Na powitanie Davisa nie wyszli wyfraczeni dyplomaci a orkiestry nie grały marsza triumfalnego, bo Davis, nim został ambasadorem przez Roosevelta, robił jakieś manipulacje finansowe, które dzisiaj badają władze federalne. Po triumfach europejskich śledztwo komisji federalnej, to nie bardzo miła rzecz.

*

Pan Davis, opuszczając Europę, zapewniał każdego, że po „uregulowaniu swych spraw w Ameryce i po złożeniu dokładnej relacji prez. Rooseveltowi, powróci do Europy, aby dalej reprezentować prez. Roosevelta w sprawach międzynarodowych. Wątpimy w to, gdyż prof. Moley, prawdopodobnie zastępca Davisa, jest już w Londynie.

*

Dr. Robert A. Millikan, jeden z najwybitniejszych uczonych Ameryki, powiedział w Instytucie Stosunków Międzynarodowych w Wellesley, Mass., że uważa wiedzę za „najskuteczniejszego, śmiertelnego wroga wojny." Wiedza—Millikan mówi — zmieniła naturę wojny czyniąc ją bardziej niszczącą i kosztowniejszą. Postęp wiedzy wróży rychły koniec wojnom. — Do tej pory, wiedza była na usługach wojny — czas, aby wreszcie weszła w służbę pokoju.

*

Organizacja federalnej Korporacji Pożyczkowo - Hipotecznej, mającej nieść pomoc właścicielom małych domów, postępuje szybko naprzód i oczekuje się, że system zacznie działać w początkach lipca. Wybiera się już 48 manażerów stanowych, którzy zkolei zakładają potrzebne filje. W gęściej zaludnionych stanach, takich filji będzie dwie lub trzy. — Zatem i właściciele małych domów, gnębieni przez wierzycieli wywłaszczani sądownie ze swych posiadłości, doczekają się wkrótce pomocy.

SZOFERZY ŻĄDAJĄ NIŻSZYCH RAT



450 kierowców taksówek Checker, zebranych na wiecu protestacyjnym, zażądało, aby kompanja zredukowała raty do 15 centów za pierwszą milę i 5 centów za następną jedną- trzecią mili. Sprzeciwili się również stawianiu taksówek w remizach kompanji, dopóki opłaty nie zostaną zredukowane.

W. VIRGINIA, KALIFORNIA W MOKREJ KOLUMNIE.

Pierwsza Porażka 18-ej Poprawki na Południu

Dwa więcej stany, West Virginia i Kalifornja — przyłączyły się do czternastu, które głosowały za zniesieniem 18ej poprawki. Żaden stan nie głosował jeszcze za utrzymaniem prohibicji. Dwadzieścia więcej stanów potrzeba do usunięcia suchego prawa z konstytucji krajowej.

Charleston, W. Va., 28go czerwca. — West Virginia, „sucha jak kość" od 20 lat, zdeklarowała się wczoraj za odrzuceniem prohibicji. Fala sentymentu liberalnego sięgnęła po raz pierwszy poza linję granicznią suchego Południa i dodała ten stan do czternastu innych, które ratyfikowały zniesienie suchej poprawki.

Wykazy z 1,714 z ogólnej liczby 2,338 precynktów dawały przeciwnikom prohibicji większość 78,368 głosów. Większość ta rosła z napływaniem balotów z centrów przemysłowych, które przeważały suche głosy górali i farmerów z rzadziej zaludnionych części stanu. Mokrzy spodziewają się, że ich większość urośnie do około 100,-000 głosów. Dwadzieścia lat temu, stan przyjął skrajnie suchą poprawkę stanową 164,-945 głosami do 72,603.

San Francisco, 28. czerwca. — Kalifornja zmobilizowała wczoraj ogromną większość przeciw prohibicji. Wykazy z połowy precynktów wyborczych dały większość 300,000 głosów za zniesieniem 18ej poprawki. Wykazy pochodziły z 25 powiatów, obejmując więcej niż 1,-300 precynktów w powiecie Los Angeles, który wraz z okolicznemi miastami był zawsze uważany za twierdzę prohibicjonistów.

W San Francisco większość zdobyta przez mokrych wynosiła się w stosunku 20 do 1. — Kalifornja jest 16tym stanem, który opowiedział się za zniesieniem prohibicji federalnej.

Monarchiści Niemieccy Łączą Się z Hitlerowcami.

Na Uboczu Pozostało Tylko „Centrum" Katolickie.

Berlin, 28. czerwca. — Niemiecka partja nacjonalistyczna, w której działalność swą rozwinęli monarchiści niemieccy, rozwiązała się wczoraj, a przywódcy oświadczyli się pojednićzo za przyłączeniem się do hitlerowców. Hitler zapewnił przywódców nacjonalistycznych, że otrzymają stanowiska w reichstagu, w dyrekcji partji hitlerowskiej i w zarządach poszczególnych prowincyj. Wszyscy nacjonaliści, aresztowani i uwięzieni po przyjściu do władzy Hitlera, będą w tych dniach zwolnieni.

W tym samym czasie, kiedy w Berlinie dowiedziano się o rozwiązaniu partji nacjonalistycznej, prasa podała wiadomość o rezygnacji dr. Alfreda Hugenberga, lidera partji nacjonalistycznej i min. spraw ekonomicznych w gabinecie Hitlera. Alfred Hugenbern, jeden z najzamożniejszych i najwpływowszych ludzi po Hitlerze, zgodził się przyjąć tekę ministra w gabinecie Hitlera, przypuszczając, że tą drogą będzie mógł uregulować stosunek nacjonalistów do hitlerowców. Okazało się jednak, że Hugenberg się mylił, gdyż Hitler znalazł sobie inny sposób na zjednanie sobie nacjonalistów, którzy są faktycznie monarchistami i bez pomocy Hugenberga doszedł do celu. Hugenberg złożył rezygnację w ub. tygodniu, lecz wiadomość trzymano w tajemnicy.

Hitler z chwilą zdobycia monarchistów nie posiada już silnej opozycji z wyjątkiem „Centrum" katolickiego, które dotychczas trzyma się na uboczu. Spodziewanem jest, że Hitler rozpocznie kampanję za zdobyciem i ostatniej przeszkody.

$40,000,000 Dla Pracowników Szkolnych Zapewnione.

Rada Szkolna ma Wydać Bondy na Tę Sumę Bez Referendum.

Bil burmistrza Kelly i Rady szkolnej miasta Chicago wczoraj został zatwierdzony i przyjęty przez Senat w Springfield. Legislatura stanowa już przedtem bil ten zatwierdziła, a teraz czeka takowy na podpis gubernatora. Skoro stanie się prawem umożliwi Radzie szkolnej wypłacenie $40,000,000 wszystkim pracownikom szkolnym. Wypłata ta wyrówna rachunek pracowników szkolnych do dnia zakończenia roku szkolnego.

Bil ten upoważnia Radę szkolną do wydania bondów na $40,000,000 bez oddania tej sprawy pod referendum. Skoro bondy te zostaną sprzedane, Rada szkolna będzie mogła spłacić wszystkie zaległe pensje i rok 1934 rozpocząć z „czystem sumieniem", spłacając rachunki bieżące pieniędzmi otrzymanemi tytułem podatków. Skoro tylko kolektowanie podatków wróci do stanu normalnego, oblicza się, że Rada szkolna nie będzie potrzebowała w przyszłości sprzedawać warantów.

Panuje ugoda między Radą szkolną a zarządem miasta, że budżet edukacyjny tak będzie okrojony, aby można spłacać procent z bondów na $40,000,-000.

Aby naprawdę zabrać się do oszczędności Rada szkolna na zebraniu jakie się odbędzie dzisiaj odłoży na otwarcie szkół miejskich na dwa tygodnie. To oszczędziłoby około $2,000,000 w wydatkach. Wśród członków Rady szkolnej istnieje przekonanie, że zwłoka taka jest potrzebna.

„Już oszczędziliśmy $2,000,-000 przez zamknięcie szkół dwa tygodnie rychlej w czerwcu", powiedział James B. McCahey, prezes Rady szkolnej. „Skrócenie terminu w miesiącu wrześniu sprawi iż jeszcze pozostanie dziewięć miesięcy na naukę w szkołach, według prawa."

Według dotychczasowego zwyczaju rok szkolny rozpoczyna się dnia 5go września, dnia następnego po „Święcie Pracy". Superintendent szkół William J. Bogan, powiada, że Rada szkolna może dla ekonomji odłożyć dzień otwarcia terminu szkolnego do poniedziałku, dnia 18go września.

Po załatwieniu spraw Rada szkolna na tydzień urządza dla siebie wakacje. W tym jednak tygodniu specjalny komitet, złożony z trustysów Rady szkolnej z prezesem McCahey na czele opracować ma plan ekonomiczny.

Idąc za radą adwokatów niektóre nauczycielki i niektórzy nauczyciele skolni, aby pozyskać pensje za dwa tygodnie stracone w miesiącu czerwcu, wnieśli sprawę do sądu. Twierdzą oni, że skoro pensje za pełen termin w budżecie zostały podane Rada szkolna nie może obciąć terminu. Powiadają, że przeszło 6,000 nauczycieli i nauczycielek przyłączyło się do tej rozprawy sądowej przez opłacenie po $6 każdy i każda na pokrycie kosztów.

Skończą Się Złote Czasy Dla Użyteczności.

Plan Kontroli Stanowej Przeszedł w Senacie.

Springfield, Ill., 28. czerwca. — Projekt do prawa rozszerzającego władze Komisji Handlowej w Illinois przeszedł wczoraj w senacie 35 głosami do 9 i jedynym krokiem pozostającym do skompletowania procesu ustawodawczego jest zgoda Izby na poprawkę, która robi bil popularniejszym wśród posłów, niż szkodliwego go przeprowadzili w zeszłym tygodniu.

Poprawka senacka do bilu użyteczności jest kompromisem rządu stanowego w odniesieniu do kosztu badań rat licznych konsumentom, który to koszt może być nakładany na kompanje. W oryginale bilu nie było żadnej granicy dla wysokości tego kosztu, obecnie jednak ustanowiono maksymum pół procent od dochodu operacyjnego kompanji brutto.

Dyskusja nad bilem była krótka i paru oponentów skupiło swoją uwagę głównie na „rewolucyjnych władzach" danych komisji, z których najważniejszą jest autorytet do określania rat. W przeciwieństwie do obecnej praktyki, ciężar dowiedzenia, że raty wyznaczone przez komisję są krzywdzące i niesprawiedliwe, spadać będzie na kompanje.

Podczas debaty zarzucono, że poprzednie administracje postępowały zbyt łagodnie z użytecznościami i że kompanje mogły robić co chciały przez 16 lat. Dzisiejsze ostrzejsze traktowanie sprowadziły kompanje same na siebie przez swoje postępowanie wobec konsumentów.

Senat przyjął również inny bil, posiadający duże znaczenie dla podatników chicagoskich, pozwalający na konsolidację wszystkich systemów parkowych w mieście. Zgoda Izby na drobniejsze zmiany senackie jest zapewniona.

Plan konsolidacji parków pójdzie pod referendum wyborców w kwietniu, 1934 r.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA BĘDZIE ODROCZONA DO JESIENI.

Jutro Zapadnie Ostateczna Decyzja w Tej Sprawie.

Genewa, 28. czerwca. (Prasa Stow.) — Komitet organizacyjny międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która od szeregu miesięcy zajęta jest pracą nad rozbrojeniem świata, przyjął uchwałę, polecającą odroczenie konferencji rozbrojeniowej aż do jesieni. Decyzja komitetu organizacyjnego będzie przedstawiona jutro na plenarnem posiedzeniu konferencji w celu odroczenia lub zatwierdzenia uchwały komisji. Panuje tu ogólne mniemanie, że konferencja się odroczy do dnia 16 paździenika.

NASTĘPCA TRONU HISZPAŃSKIEGO WSTĄPI Z ANGIELSKIEJ SZKOŁY MORSKIEJ.

Paryż, 28. czerwca. — Juan, trzeci syn p. króla hiszpańskiego, Alfonsa, według doniesień monarchistów hiszpańskich, wkrótce wystąpi z angielskiej szkoły morskiej, gdzie się dotychczas kształci, aby zająć się sprawami w akcją zdobycia tronu hiszpańskiego.

Depesze z Madrytu donoszą, że młody arcyksiążę poświęci się studjom prawa na Uniwersytecie Louvain, gdzie jego brat, Gonzales, jest obecnie studentem.

FRANCUSKA „ARMJA GŁODNYCH" W MARSZU DO NANTES.

Paryż, 28. czerwca. — Francuska armja głodnych w sile 2,000 ludzi, wyruszyła wczoraj z St. Nazaire, centrum budowli okrętów, udając się do Nantes w celu przedstawienia prefektowi departamentu, do którego należy St. Nazaire, protestu przeciw wstrzymywaniu pracy w dokach tamtejszych. Pracę władze wstrzymały po pożarach na statkach „Atlantyk" i „Georges Philipar." Za „armją głodnych" ciągną kuchnie polowe i wozy wyładowane żywnością i winem.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 28-go czerwca: — Św. Ireneusza.

Jutro, czwartek, 29go czerwca: — ŚŚ. Piotra i Pawła, Apost.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:17.
Zachód słońca o godz. 8:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę i czwartek po większej części pochmurno, możliwe krótkotrwałe deszcze lub burze z grzmotami; w dalszym ciągu gorąco. Umiarkowany, zmienny wiatr.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 75 stopni.

Grosernicy Będą Musieli Płacić Zwykły Podatek Od Piwa.

Komitet rady miejskiej coflnął się ze swymi planami w sprawie nałożenia podatku na sprzedaż piwa. Oryginalnie proponowano, aby sprzedający piwo płacili podatek od galona, czyli, że większe składy i „saluny" musiałyby płacić poważne sumy od sprzedaży piwa. Proponowano również, aby składy departamentowe i restauracje płaciły od każdej „bary".

Komitet cofnął te dwa polecenia, twierdząc, że byłyby one niesprawiedliwe.

Komitet nie uznał jednak żądania grosernikow, którzy sprzedają piwo butelkowe dla konsumpcji domowej. Grosernicy domagali się, aby należono na nich mniejszy podatek, aniżeli na „saluny" i na wielkie składy departamentowe, jednak żądanie grosernikow zostało odrzucone i jeżeli będą chcieli sprzedawać piwo, będą musieli płacić jednakowy podatek na równi z „salunami" i z wielkiemi składami.

W dniu 1-go lipca składy groserynie i inne, gdzie sprzedaje się obecnie piwo, będą musiały złożyć nową aplikację i wystawić nowe bondy gwarancyjne. Jeden bond gwarancyjny kosztuje $20.

Komitet polecił podtrzymać obecne ustawy sprzedaży piwa aż do 31go grudnia, jak również, aby submitowali, zajmujący się opracowaniem nowego prawa regulującego sprzedaż piwa w składach detalicznych i przez hurtownie, pracował nadal i tak długą, aż będzie miał cały plan sporządzony.

Licencja, zezwalająca sprzedaż piwa w składach detalicznych, na przeciąg 6 miesięcy, kosztuje $150.00.

CHICAGO OFIARĄ REKORDOWEGO UPAŁU.

Oficjalny raport podaje, że Chicago wczoraj miało 100.1 stopni gorąca — padło ofiarą upału jakiego w tym czasie nie pamiętają w historji miasta Chicago.

Dnia 7go czerwca oficjalne raporty podały, że dnia tego zarekordowano 99.8 stopni. Do 1933 roku nigdy w mieście Chicago temperatura nie sięgnęła około 100 stopni, co jest rzadkością i tak w mieście w miesiącu czerwcu.

Dzisiaj cokolwiek chłodniej, chmury zakryte przynoszą nam ulgę. „Prorok" chicagoski C. A. Donnel zapowiada, na dzisiaj deszcz, ale ulga prawdziwa może być spodziewana dopiero jutro wieczorem, po ulewie, jaka czeka miasto Chicago. W Pierre, S. D. wczoraj po południu zarekordowano 104 stopnie. Chłodniej jednak było w miejscowościach nawiedzonych przez deszcz. W Omaha naprzykład było 86 stopni.

W La Porte, Ind., oficjalny termometr wskazywał 105 stopni. W Elgin, tylko czterdzieści mil od miasta Chicago, temperatura wynosiła 102 stopnie. W St. Paul, Minn., było 100. W Alva, Okla., 105, w Milwaukee 101, a 102 w Salina, Kas. Nieoficjalny raport aparatu znajdującego się przed budynkiem federalnym w Chicago podał 103 stopnie.

OD SOBOTY ZACZNIEMY PŁACIĆ PODATEK OD SPRZEDAŻY.

Gub. Horner Podpisze Dzisiaj Nowe Prawo.

Springfield, Ill., 28. czerwca. — Gub. Horner podpisze dzisiaj ustawę o 2procentowym podatku od sprzedaży i nowe prawo zacznie obowiązywać w całym stanie od soboty rano. Bil przeszedł w poniedziałek w Izbie, a senat przyjął wczoraj 35 głosami do 2 drobne poprawki poselskie. Prok. gen. Kerner poinformował gubernatora, że podatek od sprzedaży i towarzyszące ustawodawstwo jest konstytucyjne.

Joseph J. Rice, dyrektor finansów, który będzie administratorem podatku od sprzedaży, ogłosi swoje plany dzisiaj. Podatek od sprzedaży detalicznej będzie ściągany z kupców, ale płacony przez spożywców. Przez pierwsze sześć miesięcy pieniądze będą szły na pomoc bezrobotnym, a od Nowego Roku — przez 18 miesięcy — na redukcję względnie zniesienie podatku stanowego od realności i majątku osobistego. Oblicza się, że 2-procentowy podatek od sprzedaży przyniesie rządowi około $75,000,000 rocznie.

Izba przeprowadziła wczoraj rezolucję konstytucyjną Bedermana proponującą wyłączenie tych domów i organizacyj od podatku od własności, z wyłączeniem obligacyj bondowych, do 1go procent wartości danego majątku.

Rezolucja przechodzi do senatu, gdzie zwycięstwo jest zapewnione. Z sankcją senatu, propozycja konstytucyjna pójdzie pod referendum w listopadzie, 1934.

Ostrogi Jasia Ułana.

Roku zeszłego — pewna przykrość spotkała mego przyjaciela, Janka Matkowiaka. Proszę was — jego nieboraczka do wojska zabrali. Mało tego że do wojska, ale proszę was, jego do ułanów przydzielili. Do ułanów! Śmiech poprostu człowieka ogarnia, jak o tem pomyśli.

Gdzież Jankowi z jego figurką „bezrobotną" do tak ładnego wojska się pochać. Ale cóż — trudna rada! Pewnie gwiazda mu taka na niebie wypadła, że chłopak iść musiał do ułanów. Nie wiem — szczerze mówiąc, czy którykolwiek z tych panów — co na komisji poborowej siedzą — miał oczy dobre.

Wzrostu Janek był niedużego; pod koniem śmiało przejść mógł z lancą. Chudy, bez piersi, brzuch jak bania, nos jak guzik, oczki małe i wiecznie zaspane — nogi... nogi, licho ich wie — nogi to chyba miał Janek ułańskie. Zwyczajne, takie trochę krzywe, trochę pałąkowate. Sami zresztą wiecie, że bez krzywych nóg — to nie ułan. Jednem słowem nie bardzo chłopisko do „dzieci malowanych" pasował. Ale poszedł. Musowo iść musiał. Bo papierek taki dostał — wzywający go niby do tych właśnie ułanów. Poszedł biedaczysko i nie śniło mu się nawet, co będzie w tej kawalerji naszej przeżywać.

Szef szwadronu, do którego Jasia mego wpakowano — stare, poczciwe z krwi i kości wąsate żołnierzysko, w mig przejrzał duszę Janka. Zobaczył w tej biednej duszyczce, że zrobienie z Janka ułana będzie ciężką pracą. A jak na złość, trzeba wam wiedzieć, w całym szwadronie, oprócz Janka, wszystkie chłopcy jak dęby, choć obrazy z nich maluj. Janek tem się nie przejął.

— Faktycznie — myślał sobie — pasuje ja do nich jak pięść do nosa, ale to nic, ułanem i tak będę. — Koszary, życie żołnierskie, bardzo spodobały się Jankowi. I pewnie! Pracy niedużo, jeść smacznie dają i dużo, spać można dwa razy tyle co w domu. Kryzysu jakoś żadnego niema. Mundur coprawda niezupełnie galanty (na początku rekrutom lepszego nie trzeba), szabla ciężka a błyszcząca (wisząca smętnie tymczasem na stojaku) czapa wielka z amarantowym otokiem i błyszczącym orzełkiem również do gustu przypadły naszemu wojakowi. A najwięcej, chyba — to ostrogi. Duże, ciężkie, brzęczące jak dzwonki kościelne. Ślicznie pasowały do ciężkich, nieco za dużych, kawaleryjskich butów Jasia. Ale tymczasem to chyba na łokciu mógł je nosić. Wiadomo przecie, że ostrogi można wtedy nosić, jak się człek nauczy jeździć konno.

Zresztą szef na zbiórce wyraźnie zapowiedział: „Ostrogi, rekruty zamazane, połamańce końskie, wtedy możecie nałożyć, jak koniowi się zameldujecie i go o to poprosicie.

Niebardzo Janek szefa zrozumiał, jakto konia o pozwolenie prosić?! Ale słówka nie pisnął. Co szef gada, to rzecz święta, a zresztą, kto wie — może faktycznie... tego... konie ułańskie naprawdę takie mądre. W każdym razie postanowił sprawdzić.

Pierwszego lepszego wieczoru skoczył sobie do stajni, niby konie obejrzeć. Bo trza wam wiedzieć, że prawdziwej nauki ułańskiej t. zn. jazdy konnej jeszcze nie mieli i koni zbliska nie oglądali. Skoczył więc Janek do stajni. Tu dopiero zmartwienie — któremu koniowi się zameldować. Po pysku nie zgadniesz, który koń inteligentniejszy. Poszedł do pierwszego lepszego Stanął — piersi wciągnął, brzuch wypiął — buciska złączył i... zameldował się. Koń jak koń, bydlę głupie, popatrzył na Janka, ogonem machął i odwrócił się.

— Źle jest — myśli Jasio. — Nie można jeszcze ostróg nakładać, trza poczekać sobie trochę.

Poszedł do koszar smętny, ostrogi jeszcze raz obejrzał, przetarł palcem, schował i spać się położył. Parę dni później życie rekruckie nieco się zmieniło. Nareszcie konie przydzielono i naukę jazdy rozpoczęto. Dostał Janek klacz fajną, trochę tylko narowistą i kapryśną. Wiadomo, klacz jak baba i imię też babskie miała — „Pelcia", Co Janek z nią się na początku swej żołnierki namęczył! Szkoda gadać. Naprzykład — ranne czyszczenie — konia trzeba fajnie wypucować, sierść szczotką wyrabować, grzywę rozczesać, kopyta wyglansować. Spróbujcie wykonać to wszystko z „Pelcią". Podejść się ze szczotką nie daje; kopie, gryzie, kwiczy: choroba nie klacz!

Próbował Jasio swoją „Pelcię" chlebem udobruchać. Pół porcji dzienie oddakał, a ta nic. Chleb zeźre i znów psoty wyczynia. Z jazdą konną szło Jasiowi nietęgo! Przedewszystkiem pan porucznik... Wierzyć się Jankowi nie chciało, że porucznika tak ujeżdżalnia zmienić może. Zawsze porucznik uśmiechnięty, pogodny, pogada z rekrutem. A tu? Mój ty Boże! Za pierwszem razem jak wrzasnął, to Jankowi furażerka na nos zjechała, klacz ze strachu przysiadła, kolanka Jasia drżeć zaczęły, puścił biedaczysko konia no i... wylądował nieco za mocno na ziemię. Martwił się Janek z powodu tak ciężkiej nauki. Wojtyżerka, kłus, galop, branie przeszkód. Spamiętaj tu bracie którą nogą i kiedy konia przycisnąć, którą skrócić, a najważniejsza rzecz, aby z konia nie zlecieć. Wiadomo, koń zwierzę krótkie, raz dwa i już się skończył.

Pierwszy raz na przeszkodę Jasio z małem drżeniem najeżdżał, klacz dość fajnie wali. Już drąg i... aż gwiazdy w oczach stanęły, tak gębą się Jasio o trociny walnął. Wstaje, ogląda się, co za dziwo? Klacz przed przeszkodą stoi, a on za przeszkodą. Wsiadł, drugi raz pojechał. Uważał teraz, konia mocniej się trzymał. Hop! buciskami walnął, aż jęknęła klacz i... Znów licho, koń za przeszkodą, Jasio przed przeszkodą leży. — Co za choroba?... — myśli Janek — pierwszym razem chybam ja się pospieszył, drugim razem chyba spóźnił. Źle całkiem. Niema zgody między mną a „Pelcią". Raz ja pierwszy, raz ona! trza nam chyba z klaczą się umówić.

Podczas nauki władania bronią, to niby szablą i lancą, nie mniej cudów dokazał. Myślicie, że łatwo jest w galopie ściąć cienką jak palec łozę — albo nadziać na lancę wiecheć słomy? Wiadomo mi jest, że Jesio machając szabelką ledwo „Pelcię-- bez ogona nie zostawił, a pracując lancą, o mało co szefa nie zatrupił.

Kto więcej się namęczył, czy Janek, czy jego instruktorzy, tego dokładnie nie wiem. Wiem tylko, że pod koniec nauki porucznik z szefem potracili głosy, „Pelca" nieco spadła, na „linji swej kobieciej", a Jasio ostrogi dostał nareszcie upragnione. Dostał Jasio ostrogi i z tej wielkiej radości cały pysk „Pelci" wycałował. Nareszcie już ułanem! A szczerze mówiąc ułańska twarda szkoła nieco przerobiła chłopaka. Ułańskiego fasonu nabrał, nogami szurgać się nauczył (żeby jak najwięcej ostrogi brzęczały), rogatywkę na prawe ucho zawadjacko nasadzał — a na przepustkach et... lepiej nię mówić. Każdą pannę napotkaną tak oczkami małemi świdrował, jakby conajmniej był kapralem.

W. R—wicz.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z Gdyni.

Linje okrętowe, łączące Gdynię z całym światem. — Wycieczka Kaszubów do większych miast Polski. — Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Gdyni. — Reemigranci osiedlają się na wybrzeżu.

(Od własnego korespondenta)

W jednej z moich korespondencyj pisałem, że pomiędzy Gdynią a różnemi portami niemal we wszystkich krajach świata, istnieje 31 linij okrętowych. W międzyczasie przybyła jeszcze jedna linja. Z naszych linij na pierwsze miejsce wybija się "Żegluga Polska," z okrętami "Cieszyn," "Śląsk," "Poznań," "Tczew," "Toruń" i in., kursującemi pomiędzy Gdynią a portami Anglji, Francji, Belgji, całej Skandynawji, Holandji, Niemiec, krajów bałtyckich i innych. Okręty "Polskiej Agencji Morskiej" (PAM), kursują pomiędzy Gdynią a portami europejskiemi i Ameryki Południowej, oraz Europy południowej. Trzy duże statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego odchodzą z Gdyni do Anglji. — Polskie Transatlantyckie Towarzystwo okrętowe utrzymuje połączenie pasażerskie i towarowe Gdyni ze Stanami Zjednoczonemi, jest to t. zw. Linja Gdynia-Ameryka. Okręty American Scantic Line, zawijają do Gdyni z New Yorku, względnie z Filadelfji, co dwa tygodnie, wożąc pasażerów i ładunek. Linja duńska Bergenske Baltic Transports Limited, ma połączenie z Gdyni niemal z całym światem, a wiele okrętów zawija do portów palestyńskich, egipskich lub azjatyckich. "F. G. Reinhold," łączy Gdynię z portami morza Bałtyckiego, Północnego, Śródziemnego, Atlantyku, Czarnego i innych.— "Ferdynand Prowe" obsługuje Gdynię, państwa bałtyckie, Holandję, Niemcy, Hiszpanję, Bałkan itd. — Polska Zjednoczona Korporacja Bałtycka łączy Gdynię z Anglją.

Wszystkie te linje posiadają ogółem z górą 100 okrętów, zawijają do Gdyni i tworzą 32 linje, mające dla rozwoju portu gdyńskiego ogromne znaczenie.

*

W dniu 20 maja, wyruszyła z Wejherowa, siedziby starostwa powiatu morskiego, wielka wycieczka kaszubska, pociągiem nadzwyczajnym do Wilna, Grodna, Warszawy i Częstochowy. Wycieczkę, która miała także charakter pielgrzymki, poprowadził organizator, p. Bolduan, wice - starosta powiatu morskiego.

Wycieczka miała wielkie znaczenie zarówno pod względem religijnym, jak i krajoznawczym, bowiem ludność kaszubska zapoznała się z przepięknemi świątyniami w Polsce, np. z bazyliką wileńską, gdzie spoczywają prochy potężnych Jagiellonów, zobaczyła stolicę Polski, poznała miejsca święte, cele setek tysięcy dorocznych pielgrzymek do naszych cudami słynących świętości do Królowej Korony Polskiej, co "Jasnej broni Częstochowy i Ostrej świeci Bramie." Kaszubi poznali miejsce męczeńskiego pobytu Wieszcza Narodu, Adama Mickiewicza, który w "Litanji pielgrzymstwa polskiego," błagał Zbawcę o "wojnę narodów," — mającą wskrzesić dzisiejszą Ojczyznę niepodległą. Pielgrzymka przyczyniła się do zacieśnienia węzłów braterstwa pomiędzy poszczególnemi dzielnicami Polski, a wytrwałym ludem polskim, dzielnie stojącym na straży nad polskim Bałtykiem.

*

Na parceli, przydzielonej przez Tow. Budowy Osiedli w Gdyni, rozpoczął prof. Wacław Szczeblewski, budowę pomieszczeń dla oddziału Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, która od lat 11 działa w Grudziądzu, skąd wyszło już kilkudziesięciu artystów regionalnych. Oddział gdyński tej szkoły zacznie działać od nowego roku szkolnego, a liczne zgłoszenia uczniów dowodzą, że sztuka regjonalna, której świetnym propagatorem jest wytrawny artysta, prof. Szczeblewski, ma wielu zwolenników wśród ludności, zamieszkującej Pomorze.

Powstanie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych powitało społeczeństwo gdyńskie nadzwyczaj życzliwie, a o popularności tej placówki świadczy fakt, że młody tutejszy inżynier - architekt p. Kupiec, zupełnie bezinteresownie sporządził plan budowy.

*

Ostatnio zgłosiło się z Ameryki około 20 reemigrantów polskich, którzy osiedlą się nad polskiem morzem i pobudują tu domy na parcelach Tow. Budowy Osiedli. Będą to przeważnie mieszkańcy i różne przedsiębiorstwa, mające powstać z inicjatywy doświadczonych w pracy rodaków naszych z za oceanu, których witamy tu całem sercem, jako element bardzo potrzebny dla zaludnienia naszego wybrzeża.

Kazimierz Purwin.

W Sprawie Kuponów Na Książki.

TERMIN KOŃCZY SIĘ 9-go LIPCA.

Zawiadamia się wszystkich naszych czytelników i czytelniczki, że czas, w którym zamieniać można kupony na książki w naszem biurze administracyjnem zbliża się już ku końcowi.

Pamiętać zatem należy, że termin zamiany kuponów kończy się dnia 9go lipca. Po tym dniu żadnych kuponów w naszem biurze przyjmować nie będą.

Chcąc korzystać z oferty Dziennika Chicagoskiego spieszcie się, i pamiętajcie, że dnia 9go lipca kończy się termin zamiany kuponów na książki.

Z TOWN OF LAKE.

Gmina 123 Z. N. P. odroczyła swoje posiedzenia na sezon letni do września. Wobec tego zarząd Gminy uprasza, aby się delegaci poszczególnych grup do tego ropbrządzenia zastosowali.

*

Idealny Klub Pań urządza piknik koszykowy w przyszłą niedzielę, w ogrodzie przy 87ej i Ridgeway ave. Zbiórka pań o godzinie 1ej po południu, przy 56ej i So. Racine ave.

*

Posiedzenie Tow. Zbaw Polskę, gr. 1955 Z. N. P. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2go lipca. w hali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

Klub Lipniczan z Górnej odbędzie swe posiedzenie w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 2:30 po południu, w sali ob. Wieciecha, pnr. 1516 W. 47ma ul.

*

Stow. Właścicieli Domów odroczyło swoje posiedzenia na sezon letni i ktoby miał jakie sprawy do załatwienia odnośnie stowarzyszenia, może się zgłosić do ob. F. A. Frankowskiego, 1357 W. 51sza ul.

*

Idealny Klub Pań, gr. 2638 Z. N. P. obchodził przed kilkoma dniami pierwszą rocznicę swego założenia. Odbył się z tej okazji wieczorek towarzyski z przekąską.

Z POSIEDZENIA TOW. POMOCY NAUKOWEJ.

W ubiegłą niedzielę, dnia 25. czerwca, odbyło się regularne posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej na którem obecni omawiali różne plany na przyszłe udzielanie zapomógł dla kształcącej się w Wyższej Szkole św. Trójcy niezamożnej młodzieży polskiej. Aplikańci o zapomogi muszą koniecznie zgłosić się przed pierwszym dnia września, na plebanję św. Trójcy do ks. proboszcza Sztuczki, C. S. C., przynosząc ze sobą list polecający od swego miejscowego księdza proboszcza, iż rzeczywiście pomocy potrzebuje. Nietylko nowi uczniowie lecz zarazem i ci, którzy już przedtem otrzymywali zapomogi, muszą się w tej sprawie zgłosić na Plebanję św. Trójcy z listami od swych księży proboszczów, bo w przeciwnm razie zapomogi nie mogą się spodziewać.

Na posiedzeniu niedzielnem także przyjęto ofertę ks. Edwarda A. Przybylskiego, który ofiaruje się urządzić przedstawienie w Audytorjum św. Trójcy w jesieni, przez dobrze zgraną trupę amatorską z Władysławowa. Wybrano dzień 12. listopada na to przedstawienie.

Prezesem jest p. Wojciech J. Danisch, a sekretarzem Józef J. Koszycki.

Ogromny postęp w technice.

W Niemczech technika posunęła się znacznie naprzód. — Dawniej, kiedy państwo niemieckie potrzebowało gotówki, to biło pieniądze, dzisiejsza Rzesza hitlerowska bije Żydów i uważa, że z tego będzie dla państwa gotówka.

THE TUTTS — By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

DAD TRIES TO EXPLAIN NATIONAL FINANCE TO A FAMILY WHICH HAS HEARD TWENTY EXPERTS OVER THE RADIO

YOU'RE TOO MARVELOUS!

TELL US SOME MORE!

WE'RE HANGING ON EVERY WORD!

CZESKA GIMNASTYKA.

Ogólny widok Pola Żołnierza, gdzie 50,000 przyglądało się amerykańskim gimnastycznym drużynom czechosłowackim wykonywującym swoje ćwiczenie (Klissa Herald-Exam.)

„TRUJĄCE GRZYBY".

Pewien właściciel ziemski w Nowej Południowej Walji, zaprosił — jak donoszą dzienniki angielskie — swych sąsiadów na grzyby. Ale ostrożna pani domu w obawie, że grzyby mogą być trujące, kazała najpierw porcję ich dać psu domowemu pięknemu nieufaundlandowi.

Pies zjadł smacznie przyrządzone grzyby z wielkiem apetytem i dopiero po upływie pół godziny, gdy nie zdradzał żadnych objawów otrucia, pani domu kazała podać grzyby gościom.

I wnet opróżnił się półmisek smacznego dania i obiad dobiegał już kresu, gdy nagle do jadalni wpadła przerażona kucharka z wiadomością, że na drodze przed dworcem leży piękny pies bez życia!

Istotnie zjawił się wkońcu i zastał już kilka pań zemdlonych, resztę zaś gości drżących ze strachu, zabrał się więc natychmiast do wypompowania im żołądków. Gdy zaś dokonywał tej operacji, zwrócił się do pana domu, przepraszając go gorąco za stratę, jaką mu wyrządził i oświadczając gotowość powetowania jej w jakikolwiek sposób. Jadąc bowiem szybko do swego ciężko chorego pacjenta, przejechał leżącego na drodze pięknego psa, czego mocno żałuje.

Słysząc to pani domu natychmiast zemdlała, a wśród gości zapanował popłoch nieopisany. Jeden tylko pan domu nie stracił głowy i kazał przywołać mieszkającego w sąsiedztwie lekarza. Okazało się jednak, że lekarz pojechał właśnie do ciężko chorego pacjenta. Musiano więc tam się udać, a tymczasem mijała minuta za minutą wśród okropnego strachu. Wreszcie służący przyniósł, wiadomość, że lekarz dowiedziawszy się o co chodzi, zaraz przyjedzie.

Zaledwie wyznanie to padło z ust lekarza, wszyscy rzekomo zatruci grzybami odzyskali nagle humor i zdrowie, a zdumiony eskulap dowiedział się dopiero wówczas, że wskutek przejechania swym samochodem psa, musiał tylu osobom wypompować żołądki!

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
JÓZEF MIKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 27go czerwca, 1933 roku. o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29go czerwca, z domu żałoby pnr. 1941 W. Superior ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.
Pogrzebowy E. Mocny.
Informacje Armitage 3480.—

SCOTT'S SCRAPBOOK — By R. J. Scott

A NATIVE WOMAN OF THE CONGO VALLEY, AFRICA, SMOKING A PIPE, THE STEM OF WHICH IS MADE OF A BANANA LEAF

BOYS OF THE MANGBETU TRIBE MAKE GUNS OUT OF THE STALKS OF BANANA TREES

LITTLE LARGER THAN OUR OWN MOUSE, THE EGYPTIAN JERBOA CAN LEAP 9 FEET AT A TIME

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Niewiele czasu pozostaje Komitetowi Przedzlotowemu do załatwienia pozostałych spraw przygotowawczych na walny zlot i zjazd. Najważniejsze z posiedzeń odbędzie się w przyszły czwartek, 29-go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Słowackiego.

Spodziewamy się, że wszyscy członkowie komitetu stawią się, przedstawią całość programu swego subkomitetu i dopomogą w sprawach pozostałych. Zaskoczy nas długo oczekiwany lipiec i z niem walny zlot i zjazd Sokolstwa. Przybywająca drużyna sokola musi być przyjęta, ugoszczona tak, ażeby z powrotem do domu wywiozła najlepsze wrażenia, ażeby tegorocznych świąt sokolich nigdy nie zapomniała. Czołem! — J. J. Świniarski, przew.; W. W. Kościański, sekr.

*

W najbliższą niedzielę, dnia 2 lipca, Komisja Gospodarcza otwiera obóz sokoli w ślicznej rezerwacji leśnej, przy 143-ej i Harlem avenue (w tem samem miejscu, gdzie był obóz zeszłoroczny). Prawdą jest, że dziatwa nie będzie w pierwszym tygodniu licznie zgromadzona, ponieważ przysposabia się na zlot, jednakowoż ci, którym czas pozwoli, mogą śmiało do obozu jechać, a że otwarcie nastąpi w niedzielę, Komisja Gospodarcza Okręgu 2-go, spodziewa się licznych gości i na ich przyjęcie czyni przygotowania.

*

Uwaga delegaci na walny zjazd z gniazd Okręgu 2, S. P.

W myśl opracowania referatów na walny zjazd, wybrany został komitet, przez plenum, w ubiegłą niedzielę, który referaty przedłoży wszystkim delegatom Okręgu 2-go, w przyszły wtorek, 4 lipca (Święto Niepodległości), w obozie sokolim, przy 143-ej i Harlem ave.

Ponieważ nie posiadamy spisu wszystkich delegatów, wybranych po gniazdach, przeto uprasza się, ażeby do obozu przybyli o godz. 2-ej po poł., wszyscy, czem dopomogą w opracowaniu planu pracy, który powinien na zjeździe być przedstawiony.

*

Na posiedzeniu Komisji Gospodarczej, w ub. piątek, przedstawiony był program przez naczelnika, dha. S. Obrzut, jak obóz dla dziatwy tego roku winien być prowadzony. Plan ten w całości był przyjęty. Najważniejszem jest to, że czas będzie podzielony, np. dziatwa żeńska będzie pierwszą obozowała tego roku, zaczynając z dniem 16-go lipca do 6-go sierpnia (3 tygodnie). Następne dwa tygodnie obóz zajmą chłopcy. Czas pozostały jest dla kursistów i kursistek, oraz starszych gości.

Wskazanem byłoby, ażeby gniazda zaczęły zapisywać dziatwę do obozu, ponieważ tego roku czas jest poniekąd skrócony. Niemożliwem będzie umieścić wszystkich w jednym tygodniu. Trzeba będzie ich podzielić. W tym celu prosimy zgłaszać się z aplikacjami do Komisji Gospodarczej, lub naczelnika Okręgu 2-go.

*

Z pierwszego dnia ojców, urządzonego przez gn. 37, na Town of Lake.

Komitet Opiekuńczy nad dziatwą gn. 37, zadecydował urządzenie Dnia Ojców, przy pomocy chętnych i pracowitych druhen. Program ten przeprowadzony był w ub. sobotę wieczorem, w sali Słowackiego. Zagaił go dh. J. Kołodziejczak; mile witając obecnych, poprosił prezesa gniazda, dh. K. J. Karaskiewicza, na przewodniczącego, który w skróceniu przedstawił działalność gniazda, oznajmiając, że dziatwa w programie wykaże część tych działalności, ażeby przekonać obecnych, że czas nie jest zmarnowany. Program składał się z ćwiczeń zlotowych, wykonanych przez dziatwę gn. 37, do których stanęło 28 chłopców, pod kierownictwem dh. S. Karaskiewicza. W tym czasie zdał raport naczelnikowi okręgu, a ten prezesowi, dh. T. Sawickiemu. Następnie chłopcy odśpiewali hymn sokoli „Ospały i gnuśny" i powitalny śpiew dla ojców.

Na prośbę przewodniczącego, przemówił prezes okręgu, dh. T. Sawicki, przedstawiając obecnym prace i dążenia Sokolstwa, nie szczędząc słów pochwały dla gn. 37 i jego kierowników. Apelował do wszystkich ażeby starali się przybyć na finały zlotowe, dnia 9 lipca, na Pole Żołnierza, gdzie całość pracy sokolej będzie przedstawiona szerszemu ogółowi. Po odbytych ćwiczeniach zlotowych, — krótką i zachęcającą przemowę wypowiedział naczelnik okręgu, dh. S. Obrzut. Chłopcy następnie popisywali się ćwiczeniami laskami. Przemówiła następnie wice-prezeska okręku, dhna. K. Drzewiecka. Chłopcy gn. 37, doskonale się spisali w piramidach. Następnie wystąpili trębacze i dobosze Okręgu 2, odgrywając kilka utworów. Taniec rosyjski odtańczyły druhny z gn. No. 100, pod kierownictwem naczelniczek okręgu, dhny. M. Maniak. — Następnie chłopcy z gn. 37, odbyli program harcerski, przy ognisku, zachwycając obecnych solowemi występami. Na tem zakończono program i przystąpiono do tańca.

Iskierki Walnego Zlotu i Zjazdu Sokolstwa Pol.

Grono nauczycielskie Okręgu 2-go, będzie podejmowało grono nauczycielskie Sokolstwa Polskiego w czwartek, dnia 6-go lipca. Po przeprowadzeniu obrad w Sokolni gn. 2, wszyscy udadzą się na biesiadę do hotelu Lewis.

*

Pierwszy dzień zawodów, tj. w piątek, dnia 7 lipca, zakończony będzie wycieczką okrętową na jeziorze Michigan, również dla grona nauczycielskiego i zawodników.

*

Miłą nowinę zasyłamy druhnom i druhom! Będziemy mieli wśród nas zacnego druha i kapelana naszego, ks. Niedbalskiego. Bierze on czynny udział w uroczystościach zjazdowych i zlotowych.

*

Wiceprezeska, dhna. Korpantowa, ma już kwaterę zamówioną w hotelu Sherman, także dhna. Kradyna.

*

Komitet Kwater i Transportacji prosi usilnie, aby druhny i druhowie, którzy nie mają zamówionych kwater, zamawiali je jak najprędzej, gdyż już są trudności co do zniżenia cen na pokoje. Prosimy zwrócić uwagę na apel Komitetu Kwater i Transportacji. — Pragnieniem Komitetu Przedzlotowego jest, ażeby wszyscy byli zadowoleni z pobytu w gronie chicagoskiem, jednakowoż nie będzie winą komitetu, gdy zapomnicie lub też całkowicie zaniechacie nadesłać następujce informacje: 1) kiedy przyjeżdżacie — dzień i godzinę wymienić; 2) którą koleją, bowiem nie wszystkie koleje przyjeżdżają na tę samą stację; 3) ile druhen i ilu druhów (wymieniając oddział starszych lub dziatwy). Jeżeli powyższe informacje otrzymamy, nie będzie żadnego kłopotu.

*

Pamiętnik Zlotu i Zjazdu jest już w druku, a ma to być piękna pamiątka. Pamiętajcie, druhowie i druhny, kto chce mieć taki pamiętnik, niech takowy nabędzie jak najwcześniej po przybyciu do Chicago, od Komitetu Pamiętnika.

*

Koronacja królowej Zlotu i Zjazdu, odbędzie się podczas zabawy, w sobotę, 8 lipca, wieczorem, w hotelu Sherman, którą urządza Komitet Zabaw i Zaproszeń. Druhny - kontestantki, mają sposobność zdobyć dużo głosów. Każda kontestantka otrzyma 100 głosów za sprzedany bilet na tę zabawę, jeżeli weźmie go od dh. S. Sikory.— Bloczki, jakie są w posiadaniu druhen, muszą być doręczone dh. Sikorze 4-go lipca.

*

Gniazda z St. Louis i East St. Louis, przysłały na ręce Komitetu Przedzlotowego dochód z zabawy i przedstawienia, urządzonych na korzyść Zlotu i Zjazdu. — Czołem wam, druhny i druhowie! Kto następny?

*

Teraz pytanie: czy druhny i druhowie ćwiczący i delegaci, mają przysposobione wszystkie potrzebne rzeczy do podróży? Mundury, bieliznę, ubrania i obuwie do ćwiczeń, odznaki, bilety kolejowe, mandaty, pieniądze na wydatki, pióro i atrament, adresy komitetowych, oraz znajomych — macie to pod ręką?

JUŻ KILKA DNI!

Zaledwie tydzień dzieli nas od chwili powitania Cię, droga Drużyno Sokola. Witać będziemy Cię w pięknem i wielkiem Chicago, w mieście Wystawy Stulecia Postępu.

Podziwiać będziesz szara drużyno "Wietrzny Gród" i modre fale jeziora, o złotym wybrzeżu, pięknego Michigan. Zachwycać się będziesz parkami i bulwarami, które wiążą całe miasto w jednostajną nieskończoność drzew i trawników, a w śródmieściu będziesz patrzeć i szukać końca budynków niebotycznych, zaś na terenie Wystawy Światowej, wiele, wiele rzeczy podziwiać będziesz, bo przecież to Wystawa Stuletniego Postępu. Ale i ty, Szara Drużyno, będziesz również przedmiotem podziwu dla widzów, których będzie tysiące. Tam na Polu Żołnierza staniesz, by zdać egzamin ze swej pracy i poświęcenia. Spiesz się więc, aby szeregi były liczne, wytęż wzrok, siły i słuch, aby zbiorowy popis świadczył o twej sprawności i karności!

W ostatnim stuleciu, jako naród również postąpiliśmy naprzód; zdobyliśmy to, co najdroższem jest dla każdego w świecie — wolność narodową. Teraz nie ustawać nam, lecz dążyć dalej; dziś musimy dążyć, by zdobyć wybitne stanowisko międzynarodowe w pracy fizyczno - wychowawczej i atletyce. Twój to obowiązek, Szara Drużyno, iść na przebój, by zdobyć to, co ci się należy — miejsce pierwszych pomiędzy najpierwszymi, zespoić wszystkie zdolne jednostki, rozrzucone po całym świecie, sił polskich atletyki; tu masz sposobność wykazać swe zdolności i zaciągnąć w szeregi sokole tych, którzy dotychczas stoją na uboczu, lub idą sami. Jednością silni—dokonamy cudów! Stulecie Postępu wzywa nas do czynu! Już czas! Czy słyszycie?! Hej! Sokole, pobudka gra! Zerwij się do lotu, już czas! Baczność! Zbiórka! Stawaj w rząd! A więc bądź gotów, Sokole — do czynu — już czas! Czołem!

M. E. Mielcarek-Śmigielska.
Koresp. Kom. Prasy.

Już Za Kilka Tygodni Odbędzie Się VI Zjazd Stow. Lek. i Dent. Pol. w Am.

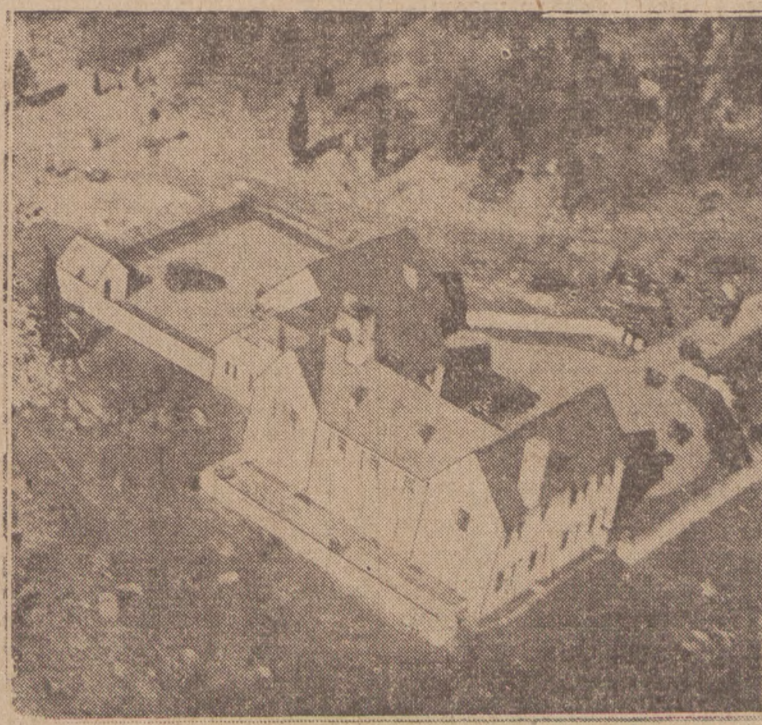
W ub. piątek, w restauracji Lenarda odbyło się zebranie komitetu przedzjazdowego, na którem omawiano sprawy związane z przygotowaniami do mającego się odbyć wkrótce VIgo Zjazdu Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce. W toku dyskusji dr. C. Ross zaproponował, ażeby na pożegnalny wieczór tańcujący, urządzany przy współudziale Stowarzyszenia Adwokatów Polskich zaangażować orkiestrę znanej i występującej pod nazwą „Kadetów Warszawskich"; sprawa ta będzie przedstawioną dla ostatecznego załatwienia na wspólnem posiedzeniu Towarzystw, Lekarzy i Dentystów, które odbędzie się w nadchodzący czwartek w restauracji Lenarda.

Do już opracowanego programu względnie listy mówców dodano nazwisko dr-a Stefana Lenartowicza, przedstawiciela Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w Warszawie, a który przybywa specjalnie do Chicago dla wzięcia udziału w zjazdach poszczególnych organizacyj, jak i tygodniu polskiej gościnności.

Specjalne odznaki zjazdowe w liczbie 600 sztuk są gotowe, stoiska dla eksponatów już powynajmowane przez poszczególne firmy, — jednem słowem wszystko się czyni, aby tylko VImu zjazdowi medyków polskich zapewnić sukces.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się bal w wielkiej sali Congress hotelu urządzany wraz ze Stow. Adwokatów Polskich, którzy odbędą w tym samym czasie co i doktorzy pierwszy krajowy zjazd. Bilety na tą wspólną imprezę można zamawiać u przewodniczącego komitetu towarzyskiego dr-a Stefana Górnego, 1858 So. Ashland ave. tel. Canal 3590. Na zebraniu obecni byli, doktorowie: M. Uznański, przewodniczący; W. Ruszkowski, sekretarz; C. Ross, T. Larkowski, Jan Kobrzyński, prezes Stow. L. i D. P. w Am.; P. Czwaliński, E. Kanser, J. Tenczar, A. Reymont, A. Wcisło, C. Frankiewicz, Fr. Dulak, M. Krupiński, Stefan Górny, Siedliński, J. Gecewicz, B. Kolter i C. Buczyński. Komitet przedzjazdowy odbędzie jeszcze dwa posiedzenia, a mianowicie w dniach 7 i 14go lipca w restauracji Lenarda.

DLA DZIECI.



Dom Lindberghów w Hopewell, N. J., z którego ich synka porwano, a potem zabito, w marcu, 1932, będzie obrócony na instytucję dobroczynną dla dzieci. Papiery inkorporacyjne zastrzegają, że instytucja nie może być prowadzona dla zysku. (Klisza Int. News).

Dzikie Pretensje Niemców.

Gdańsk, 28 czerwca. — Tutejsza prasa hitlerowska uderza na alarm z powodu ostatniej wizyty w porcie gdyńskim delegacji wyższych rumuńskich urzędników kolejowych, która przybyła do Gdyni, celem dokładnego zbadania możliwości użycia portu gdyńskiego dla rumuńskiego eksportu do krajów nadbałtyckich i skandynawskich.

Dzienniki hitlerowskie zarzucają czynnikom polskim świadome i celowe niszczenie portu gdańskiego, który w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla tranzytu towarów niepolskiego pochodzenia, podczas gdy port gdyński winien ograniczać swą działalność jedynie na wywóz towarów z Polski i do Polski.

OGŁOSZENIOWCY GANIĄ NIEUCZCIWĄ REKLAMĘ.

Grand Rapids, Mich., 28-go czerwca. — Mówcy przemawiający przy otwarciu 29tej rocznej konwencji Amerykańskiej Federacji Ogłoszeniowej potępili „kłamliwą, rabunkową, oszukańczą i nieuczciwą reklamę" i ostrzegali ‚że jeżeli każdy przemysł czy zawód „nie uporządkuje swego domu pod tym względem, rząd będzie musiał wkroczyć i zaprowadzić porządek".

Przesada w ogłoszeniach — mówił prezes federacji E. Kobak w New Yorku — zmierza do obniżenia szacunku publiczności dla reklamy, jakkolwiek w zasadzie może nie być oszukańczą ani kłamliwą. Spożywcy zaczynają się odnosić niechętnie do ogłoszeń, starających się nadać jakiemuś produktowi nieuchwytne wartości. Ogłoszenia powinny zawierać tylko prawdę i nic więcej.

Konwencja skończy się dzisiaj i większość 1,000 delegatów pojedzie do Chicago, aby wziąć udział w „Dniu Reklamy" na Wystawie Stulecia Postępu.

KŁOPOTY BANKOWE W DETROIT PRZYPISANE SPISKOWI NA FORDA.

Finansista wini ulicę Wall.

Detroit, Mich., 28. czerwca.— Herbert R. Wilkin, bankier detroicki, stający jako świadek na przesłuchach w sprawie zagmatwanych interesów bankowych w mieście, zarzucił, że spisek ul. Wall, mający na celu „zduszenie" Henry Forda, był bezpośrednio odpowiedzialny za zamknięcie dwóch banków krajowych w Detroit. Chodzi tu o Guardian National Bank of Commerce i First National Bank of Detroit, które nie otworzyły swoich podwoi po święcie bankowem w Michigan.

Wilkin oświadczył, że ul. Wall była przekonana, iż przez zamrożenie depozytów Forda w bankach michigańskich uszczupli jego kapitał operacyjny do tego stopnia, że fabrykant samochodów będzie musiał szukać pomocy ulicy Wall, albo zbankrutować. Bankierzy newyorscy zawiedli się jednak w swoich kalkulacjach, bo Ford okazał się silniejszym i sprytniejszym, niż sądzili i przetrwał kryzys bez żadnych ujemnych skutków dla swego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

Z PROHIBICJI.

— Czy zrobić panu małą kieszeń z tyłu na rewolwer?

— Nie. Natomiast proszę o dużą na butelkę.

Rząd Będzie Publikował Nazwiska Ukrywaczy Złota.

Akcja sądowa będzie następnym krokiem.

Washington, 28. czerwca. — Prok. gen. Homer Cummings oznajmił, że jest gotowy skierować reflektor opinji publicznej na upartych ukrywaczy złota.

Forsując kampanję zapoczątkowaną w marcu przez Prezydenta Roosevelta, p. Cummings zapowiada rychłe opublikowanie nazwisk posiadaczy złota.— Następnym krokiem będzie pociągnięcie winnych ukrywania złota do odpowiedzialności sądowej.

Cummings dodał jednakowoż, że zamierza najpierw skończyć badanie 15,000 osób, które, według dept. skarbu, mają ukrywać złoto. Do tej pory wybadano z nich tylko 4,103. W 185 wypadkach, owe osoby odmówiły wydania $1,141,819 w złocie lub złotych certyfikatach.— W innych 3,828 wypadkach, reprezentujących łącznie $23,921,931 podejrzani albo wymienili swoje złoto na papiery, albo twierdzili, że zrobili już to przed wizytą agentów rządowych.

Jeżeli ujawnienie nazwisk ukrywaczy złota nie złamie ich oporu, rząd zacznie ich ścigać sądownie, a prok. Cummings jest pewny zwycięstwa. Za ukrywanie złota w sumie większej niż $100 przewiduje się karę więzienia do 10 lat lub grzywnę $10,000, albo i więzienie i grzywnę.

Zakłady Tomaszowskie Częściowo Ruszają.

Łódź, 28 czerwca. — Po ostanim długotrwałym strajku w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu zakłady te ulegają obecnie stopniowemu uruchomianiu. Poza kilkuset robotnikami, zatrudnionymi przy remoncie urządzeń, zatrudnionych jest 300 robotników, którzy przerabiają obecnie zapasy przędzy pozostałe z okresu przedstrajkowego.

Hitlerowcy Strzelają Do Żydów w Kownie.

Kowno, 28 czerwca. — W nocy na głównej ulicy w Kownie, Aleji Wolności, dwaj Niemcy hitlerowcy napadli na 2 Żydów i ciężko ranili jednego z nich, niejakiego Berga. Hitlerowcy zatrzymani oświadczyli, że byli w stanie pijanym i nie pamiętają co robili. Hitlerowcy dali w kierunku Żydów dwa strzały rewolwerowe.

POLAK WYRZEŹBIŁ KAŁAMARZ DLA ROOSEVELTA.

Boston, Mass., 28. czerwca.— Obywatel Jan Socha, zamieszkały w Chelsea, Mass., otrzymał od p. Jamesa Roosevelta, syna Prezydenta, list, w którym w imieniu ojca dziękuje mu za nadesłany prezent w postaci rzeźbionej ręcznie z drzewa podkowy jako podstawki do kałamarza. Na podkowie widnieją dwa napisy: „Roosevelt, Our President" i „Repeal 18th Amendment."

W MLECZARNI.

Kupująca: Dlaczego u was na mleku nigdy nie ma śmietany?

Mleczarz: Bo nalewamy butelki do pełna, więc niema już miejsca na śmietanę.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NIETAKT.

Dobre są obchody i pielęgnować je powinniśmy, tylko żałować należy, iż rzadko są one tak poważne, jak na to zasługują. Zawsze się musi coś niepoważnego zdarzyć, zawsze jakiś nietakt popełnić i powagę zakłócić.

Podobnie musiało się stać w niedzielę na grobli, gdzie odbywał się obchód Morza Polskiego. Wszystko tam było bardzo pięknie aż do chwili, gdy zjawił się niewczesny pomysł zbierania pieniędzy na nura wojennego dla Polski, co miało być najlepszym świadectwem wiernego stanowiska, jakie zajmuje Polonja Chicagoska wobec Macierzy i wobec jej praw odwiecznych do Bałtyku. Polonja zebrała na ten cel aż $72.46.

Tanie to świadectwo wiernego stanowiska Polonji Chicagoskiej i dlatego lepiejby było, gdyby takiej „kolekty" nie urządzano.

Dziwić się należy, iż przewodniczący dopuścił do kolekty. Przewodniczący powinien lepiej się orjentować w tem co wypada, a co nie wypada. Zabiegać o tani poklask kosztem nietaktu to rzecz nieroztropna i nawet ubliża powadze uroczystości.

Jeżeli ktoś chce nabywać nury dla Polski, to na to nie trzeba manifestacyjnego zbierania pieniędzy na ten cel. Nietylko nie trzeba, ale z pewnością nie powinno się tego robić manifestacyjnie, w przeciwnym razie intencje przestają być poważne. Bo czyż nie jest śmieszne zebrać $72 i 46 centów na nur, który może kosztować miljony dolarów?

Powie nam kto, iż w danym razie mamy do czynienia z symbolem, a nie z rzeczywistością. My jednak będziemy twierdzili swoje, że był to gruby nietakt, że takich symbolów wojennych należy stanowczo unikać właśnie tutaj, w Stanach Zjednoczonych, gdzie opinja publiczna jest nastrojona wybitnie pokojowo i gdzie poprostu nie wypada obywatelom amerykańskim polskiego pochodzenia zbierać funduszów choćby nawet symbolicznych na nury wojenne. Dość jest argumentów na rzecz zabezpieczenia Polsce dostępu do morza i wcale nie potrzeba powoływać się na nur wojenny.

Podatek Od Sprzedaży Wznowiony.

Stało się zadość Panu Gubernatorowi. Legislatura ponownie uchwaliła podatek od sprzedaży na miejsce poprzedniego, uznanego przez sąd za niekonstytucyjny, gdyż jedni musieli ten podatek płacić a drudzy wcale się z tem nie liczyli. Dlatego właśnie sąd obalił ten podatek, jako niesprawiedliwy.

Obecny podatek różni się od poprzedniego przedewszystkiem tem, że wynosi dwa procent, a nie trzy i że obowiązuje wszystkich. Poprzednio farmer nie miał obowiązku płacenia podatku. Tak samo nie płaciło się podatku od sprzedaży gazoliny i oliwy, na które istnieje osobny podatek. Poza temi różnicami podatek pozostał ten sam.

Poprzedni podatek narobił wiele krzyku, gdyż okazał się w praktyce bardzo niesprawiedliwy. Kupcy ściągali podatek nawet przy drobnem kupnie, skutkiem czego pobierali podatku grubo więcej, jak się stanowi należało. Z braku drobniejszej monety, niejeden sklep pobierał centa podatku przy kupnie za dziesięć centów. Skutek był i będzie taki, że kupiec weźmie dziesięć centów podatku a stanowi zapłaci tylko dwa centy, bo tyle wymaga prawo. Na tem właśnie polega niesprawiedliwość tego podatku.

Są w tem prawie także braki praktyczne. Obecne prawo wymaga, żeby i farmer również „kolektował" dla stanu podatek dwucentowy. Jakże stan będzie kontrolował farmera, który może sprzedawać mleko, masło, jaja, drób, śmietanę i nawet niezłe robić obroty temi artykułami? Tu także, oprócz technicznej trudności kontrolowania, będzie się działa, względnie dziać się może niesprawiedliwość, gdyż farmer może pobierać podatek, ale niekoniecznie musi go oddawać stanowi.

Wreszcie nowy podatek, tak samo jak poprzedni, stwarza olbrzymie pole do nadużyć. Niesumienni kupcy będą podnosili ceny pod pretekstem ściągania podatku od sprzedaży.

PRACA DZIECI.

Mówić ludziom, że stosunki w kraju się poprawiają, że tu i tam fabryki ruszają — jest rzeczą niewdzięczną. Uwierzy w to opowiadanie ten, co pracę dostał, lecz bezrobotny będzie się śmiał i szydził z takich opowiadań. Mimo to jednak musimy stwierdzić, że się polepsza.

Kilka dni temu sama Amerykańska Federacja Pracy oznajmiła, że od marca po dziś dzień znalazło pracę miljon dwieście tysięcy ludzi. Gdy się zważy, że bezrobotnych mamy zgórą dwanaście miljonów, to miljon dwieście tysięcy robotników jest niewiele. Ale ważny tu jest fakt, że liczba bezrobotnych nietylko przestała się zwiększać, lecz faktycznie się zmniejsza.

Okres letni nigdy nie odznaczał się ożywieniem byznesowem. Działo się zawsze przeciwnie, następowały tak zwane „ogórki". Obecnie jednak zauważają wszyscy ożywienie takie, jakie zazwyczaj bywa na wiosnę. To najlepiej wskazuje, że nastąpił przełom w dotychczasowej stagnacji.

Czytamy o ruchu w przemyśle stalowym, włókienniczym, materjałów budowlanych tudzież innych, lecz zamówienia nie mają charakteru zakupów na zapas. Przeznaczone są one głównie na spotrzebowanie natychmiast. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że skoro ceny mają pójść w górę, to kupcy winni robić zamówienia naprzód po cenach obecnych a nie czekać aż ceny pójdą w górę.

Zwiększenie liczby zatrudnionych robotników zwiększyło portmonetki obywateli i stworzyło większe zapotrzebowanie już w maju. Pomyślnym tu objawem jest fakt, że to zapotrzebowanie nie zmalało, lecz utrzymuje się natym samym poziomie.

Stwierdzić się także daje zwiększenie produkcji węgla miękkiego, tudzież ładunku na kolejach. Tylko kopalnie węgla twardego nie doznały ożywienia może na skutek zapowiedzi z Washingtonu, że zarobki górników nie mogą być obcinane. Zaniepokoiło to baronów węglowych i w niektórych wypadkach nawet zamknięto kopalnie.

Ożywienie w przemyśle automobilowym nastąpiło tak znaczne, że fabrykantom trudno w to uwierzyć. W porównaniu z rokiem ubiegłym, obecne stosunki uległy znacznej poprawie.

„Uważano, że wśród narodów najpotężniejszych poczucie godności osobistej, najsilniej się rozwijając, sprawia, że te narody bardzo są dbałe o czystość ciała i mieszkań... Uważano także, że upadkowi narodów towarzyszy zawsze zarazem niedbalstwo pod względem porządku i czystości, a natomiast zamiłowanie w pachnidłach, trefieniu się i zbytkownych strojach".

Hr. Zamojska.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—24.-VI.

Żydzi u góry i Żydzi u dołu. Jest na świecie zaledwie 15 miljonów Żydów i rozsiani są po całej kuli ziemskiej, a jednak ta garść Żydów ogromną rolę odgrywa w świecie. Gdziekolwiek się co dzieje — wszędzie są Żydzi. — W Ameryce zajmują główne stanowiska. Siedzą w Kongresie, w Senacie, w Najwyższym Trybunale, na stołkach gubernatorskich, a obecnie Żyd Bernard Baruch ma zostać sekretarzem stanu.

Jak długą drogę my jeszcze przejść musimy zanim znajdziemy się tam, gdzie już dziś są Żydzi. Czy ich wogóle kiedykolwiek dościgniemy?

Patrzą i Nie Widzą.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

W naszych oczach dokonuje się w Stanach Zjednoczonych rewolucja, która przemieni w przeciągu kilku lat cały ustrój społeczny tego kraju i stworzy nową amerykańską demokrację.

Rzecz zdumiewająca, że publicyści amerykańscy tego nie widzą, że o tem prawie nic nie piszą, a jeżeli piszą cokolwiek o planach ekonomicznych prezydenta Roosevelta, to przedstawiają je całkiem fałszywie, to widzą w nich nie to, co widzieć powinni.

Jedni powiadają tedy, że plan kontroli rządu nad przemysłem fabrycznym, rolniczym i całym byznesem tego kraju, to naśladowanie bolszewików rosyjskich i faszyzmu włoskiego, inni powiadają, że plan ten podkopuje i niszczy tradycje i instytucje amerykańskie, a jeszcze inni, wzruszając ramionami, powiadają otwarcie, że nie wiedzą co to jest za zwierz i jakie skutki za sobą pociągnie.

I gdzie się to podziała ta szeroko w tym kraju i w całym świecie reklamowana amerykańska wiedza ekonomiczna, ta nadludzka jakaś praktyczność życiowa robiąca z każdego Amerykanina jakiegoś nadczłowieka w stosunku do rzekomo upośledzonych umysłowo i fizyczne obcokrajowców?

Taka rzecz prosta i jasna jak ustawa o kontroli rządu nad byznesem amerykańskim tak jasno jak na dłoni wyłożona przez prezydenta Roosevelta, a mimo to niezrozumiała dla 95 procent amerykańskich głowaczy.

A oto przykład. Arthur Brisbane, najlepiej płatny dziennikarz amerykański pobiera pięć tysięcy dolarów tygodniowo) tak o tem pisze:

"Ustawa uzdrowienia krajowego, dając urzędnikom państwowym kontrolę nad całym byznesem i nad płacami, stanowi ważny krok nagle powzięty.

"Nic nie byłoby lepszego ponad kontrolę rządu nad przemysłem, gdyby rząd udowodnił, że zna się lepiej na takiej kontroli niż prywatne jednostki, które tę kontrolę dotąd sprawowały.

„Nic nie byłoby lepszego nad zarządzenie zapobiegające nadprodukcji z jednej a zbyt niskim płacom z drugiej strony.

"Lecz z wyjątkiem okazyjnych panik i depresyj kraj ten cudów dokazywał przy kontrolowaniu przemysłu przez jednostki wyspecjalizowane w przemyśle."

Oto przykład jaskrawy całkowicie fałszywego pojmowania ustawy o kontroli rządu byznesem amerykańskim przez najlepiej płaconego w tym kraju starego dziennikarza.

Ten człowiek czysto techniczny zarząd fabryką utożsamia z ogólnem baczeniem rządu, by w byznesem amerykańskim nikomu nie działa się krzywda, by fabrykant nie niszczył w nie uczciwy sposób fabrykanta i nie wyzyskiwał niemiłosiernie robotnika i konsumenta.

Temu panu i 95 procent innych amerykańskich pisarzy polityczno - ekonomicznych zda je się naprawdę, że rząd obejmuje w zarząd cały byznes w całem państwie i że zamierza całkiem zabić inicjatywę prywatną.

A przecież ustawa o kontroli ani słowem o tem nie wspomina. A przecież wyjaśnienie prezydenta Roosevelta przy podpisywaniu tej ustawy jest tak proste i tak zrozumiałe, że powinno je pojąć dziecko kilkunastoletnie.

Rząd nie odbiera żadnemu fabrykantowi jego fabryki, ani też nie wtrąca się do kierownictwa tą fabryką; rząd będzie się domagał tylko przedłożenia sobie przez zarząd fabryki jak wielką jest jej wydajność, jakie ona daje zyski od włożonego w nią kapitału, ile mają właściciele przedsiębiorstwa czystego zysku z produkcji i ile z tego zysku biorą dla siebie, a ile dają robotnikowi i jakie w stosunku do kosztu wytworu nakładają ceny konsumentowi za wytworzoną w ich fabryce rzecz.

Rząd domaga się aby mu to przedłożono publicznie na oczach całego narodu, by mógł sprawiedliwie zadecydować, czy dane przedsiębiorstwo uczciwie prowadzi swój byznes, czy nieuczciwie i czy zasługuje na publiczne zaufanie i poparcie, czy też na zamknięcie.

Co w tem jest niepojętego, niezrozumiałego i nadzwyczaj trudnego do przeprowadzenia? Każdy człowiek, znający cztery podstawowe działania arytmetyczne, po przedłożeniu mu żądanych cyfr przez zarząd danego przedsiębiorstwa będzie mógł obliczyć i ocenić czy jest ono prowadzone uczciwie, czy nieuczciwie.

Ponieważ dotychczas zasadą główną byznesu każdego w Ameryce był li tylko zysk włożonego w przedsiębiorstwo kapitału i ponieważ nikt tych zysków ani sposobów ich zdobywania nie kontrolował, stąd też rozciągnięcie ścisłej rządowej kontroli nad temi zyskami i sposobami ich zdobywania stanowi daleko sięgający w cały tutejszy ustrój społeczny krok rewolucyjny, którego nawet po obszernem wyjaśnieniu przez Prezydenta nie mogą pojąć publicyści i byznesiści amerykańscy.

MYŚLI HIPOCHONDRYKA.

— Najszczęśliwszym Krajem na świecie są Włochy. Inne Państwa, ażeby się rozbroić, muszą wojny wygrywać. Włochy każdą wojnę przegrywały a rozrosły się.

— Pierwszy paragraf konstytucji niemieckiej brzmi: — Wobec prawa wszyscy Niemcy są równi, obecnie dodano, drobnym druczkiem zamiast słowa: są", słówko: „byli".

— Żeby minister Papen znalazł gdzie cyfrę „1", to miałby sto, bo wiadomo, iż będąc w Rzymie, przywiózł do Berlina zarówno z Kwirynału, jak i z Watykanu po zerze, czyli razem „00".

"Mucha".

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 28go czerwca, 1893 roku.

Philadelphia, 27go czerwca. — Parowiec „Falcon", z którym wybierze się Lieut. Peary z towarzyszami, ażeby udać się ku północnmeu biegunowi, dzisiaj wieczorem ma stąd wypłynąć do New Yorku.

W Jackson Parku został otwarty mały, ale gustowny pawilon turecki.

Od wczoraj w hali nr. 3 pałacu sztuk pięknych odbywają się posiedzenia konwencji Towarzystw budowniczych z różnych Stanów.

Firma Wanameker and Brown wniosła oskarżenie przeciw dyrektorjatowi wystawy za trzymanie wystawy otwartą w niedzielę. W przyszły piątek odbędzie się rozprawa przed sędzią Jenkins.

Z Philadelphji Polonja tamtejsza za staraniem Wiel. ks. Małuseckiego, wysłała również wieniec na pogrzeb ś. p. Teofila Lenartowicza w Krakowie.

Ogłoszenie: „Na sprzedaż domy i loty na wypłaty. Loty w Cragin po $25; w Hammond po $250; w West Pullman po $350. Karty okrętowe z Ameryki do Europy 20 dolarów. Po bliższe informacje proszę się zgłosić, w ofisie A. Majewski, 694 Noble Street."

Delegaci na sejm Zjednoczenia. Tow. Im. Marji na posiedzeniu wczorajszem wyznaczyło swych delegatów. Są to: Jakób Mucha, Paweł Ratkowski, Fr. Kaczmarek, Fr. Zagrzebski, Bolesław Klarkowski i Tomasz Królik.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KAŻDY POWINIEN UMIEC PŁYWAC.

Niemal każdy człowiek, od sześciu do sześćdziesięciu lat życia, niejeden raz marzy w tej porze roku, o tem, by sobie tak mógł popływać. Wszyscy bowiem poczuwamy jakiś pociąg do pływania. To samo można powiedzieć o „dziewczętach" każdego wieku, a jednak tak mało jest osób, które potrafią pływać. W istocie rzeczy nie tylko każdy z nas powinien znać sztukę pływania, ale powinien korzystać z tego rodzaju sportu o ile możności każdego miesiąca w roku. Nauka pływania nie jest tak trudną, jak to się może wydawać.

Pływanie zmusza całe ciało do odpowiedniego ćwiczenia. Kąpiel i pływanie na świeżem powietrzu jest znacznie zdrowszą, niż w zamkniętych budynkach, ale nawet takie pływanie ma swą wartość dla nas jako ćwiczenie fizyczne. Pływając na świeżem powietrzu i w promieniach słonecznych korzystamy wówczas w trojaki sposób, nie tylko bowiem ćwiczą się nasze muskuły, ale korzystamy także z promieni słonecznych i ze świeżego powietrza, dzięki czemu zarówno muskuły, jak i nasze płuca i skóra i wogóle całe ciało odnosi poważne korzyści z pływania na wolnem powietrzu.

Dzieci należy uczyć pływania od wczesnych lat. Dzieci, gdy się im da możność zabawiania się w wodzie, wkrótce pozbywają się obawy, i wówczas właśnie trzeba zacząć z niemi naukę pływania. Wiele dzieci umie już pływać, gdy liczą zaledwie trzy, lub cztery lata, i takie dzieci z reguły odznaczają się tem, że mają silne i zdrowe ciała.

Starsi, którzy nie umią pływać, powinni nauczyć się tej sztuki jak najprędzej. Najlepiej jest zacząć naukę przy pomocy odpowiedniego dobrego pływaka, a następnie wszystko, co jest potrzebne, to tylko zaufanie w siebie i zdrowy rozsądek.

Umiarkowanie w pływaniu jest tak konieczne, jak we wszystkich innych rzeczach w naszem życiu. Nie przebywajcie w wodzie za długo. W pierwszym dniu przebywajcie w wodzie tylko przez krótki czas, następnie przedłużajcie ten czas za każdym następnym razem, dopóki nie dowiecie się, jak długo możecie przebywać w wodzie bez zmarznięcia, i jak daleko może płynąć bez zmęczenia się.

Nigdy nie udajcie się do wody pod obfitem jedzeniu. Po takiem jedzeniu należy zaczekać parę godzin. Nigdy nie pływajcie tak długo, aż się zmęczycie. Wyczerpanie fizyczne jest niebezpieczne w wodzie, i to prawdopodobnie jest przyczyną największej liczby wypadków zatonięcia. Nigdy nie kąpcie się i nie pływajcie sami, obecność drugiej osoby to zwiększenie bezpieczeństwa. Nigdy nie oddalajcie się od gromady kąpiących się, a to dlatego, by w razie jakiego wypadku mieć możność zwrócenia na siebie ich uwagi.

Pamiętajcie o tem, że są pewni ludzie, którzy nie powinni udawać się do wody bez poprzedniego poradzenia się lekarza. Do takich należą osoby, skłonne do omdlenia lub epilepsji, następnie osoby, mające słabe serca, lub nerki, lub też wysokie ciśnienie krwi. Wszyscy oni mogą pływać, lecz muszą zachować ostrożność i nic nie ryzykować. Ich lekarz poinformuje ich o tem.

Dla większości jednak ludzi pływanie jest najlepszem ćwiczeniem fizycznem. Wprawia ono w ruch wiele uśpionych muskułów i żył.

Głębszy oddech wzmacnia płuca, a wzmocniony puls zmusza krew do energiczniejszego obiegu w całym ciele. Woda zaś zimna działa na nas jak orzeźwiający tonik.

Wobec tego nauczcie się pływania i korzystajcie z niego. Ale zawsze zachowajcie ostrożność, innemi słowy — zachowajcie zdrowy rozsądek podczas kąpania się.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Bóg widzi, żem z królewskiego dla mnie usposobienia nigdy na niczyją krzywdę nie korzystał, owszem, gdy król pytał o kogo, zawszem tłumaczył, zalecał, a żadnego sobie złego słowa do wyrzucenia nie miałem.

Najwięcej się przeciwko temu oburzono, gdy pomijając starszych we dworze, król mi powierzył swój osobisty skarbczyk. Były to jego kieszonkowe pieniądze, o których ani królowa, ni też nikt nie wiedział, ani skąd przychodziły, ni gdzie się obracały.

Podskarbi prowadził wielkie rachunki, jam miał w zawiadywaniu woreczek królewski, ażeby zaś stosunek ten cokolwiek pokryć, dał mi król nadzór nad swojemi kosztownościami, których choć niewiele używał, ale ich dosyć było — po Daniłowiczach, Żółkiewskich, po pradziadach.

Już naówczas samych szabel w złoto oprawnych miałem na regestrze kilkanaście (z których jedną najulubieńszą, król, sankami jadąc, zgubił w tym roku) drugie tyle było siodeł, rzędów, czubów, zbroi szmelcowanych, spinek pod szyję, pasów, łańcuchów i różnego srebra.

Nigdy nie wychodził król bez sakiewki, w której jednym końcu złoto miał, w drugim srebro, bo zawsze złotem rzucać nie lubił, choć jałmużnę chętnie dawał i nigdy ubogiemu odejść bez niej nie dopuścił.

Trafiało się bardzo często, że kilkadziesiąt dukatów wziąwszy z sobą, powracał wieczorem i oddawał mi, śmiejąc się, sakiewkę próżną, a gdym pytał, co mam wpisać, po namyśle najczęściej, — na rachunek ogrodowy wpisywać to kazał.

Wistocie dla ogrodników hojnym był, ale też i dla innych podupadłych szlachty, petentów, których zawsze było mnóstwo, umiał być szczodrym, szczególniej, gdy należeli do rodzin znanych mu. Skąpym ani chciwym nigdy nie był, choć rozrzucać nie lubił.

Tu też może słowo powiedzieć nie zawadzi o Francuzach na dworze u nas, około których teraz musiała być oględność wielka, bo do nich Vitry i jego pomocnicy łatwy przystęp mieli i przez nich wiedzieli, co się u nas mówiło i działo.

Nie mogę ich o to wszystko obwiniać, aby króla zdradzali, bo wielu z dobrą wiarą się wygadywali, nie wiedząc, że to szkodzić mogło, ale i na tych nie zbywało, którym Vitry i Forbin i inni agenci dawali pensje. Pomiędzy kobietami królowej też pewnie na ujętych przyjaciółkach Francuzom nie zbywało. A jako dawniej powiadano, że za Wazów aż do Marji Ludwiki, przemagała u nas na dworze niemczyzna, tak Michała wyjąwszy, z królową francuską, a potem z naszą margrabianką tak się francuszczyzna rozwielmożniła, iż ją tylko prawie słychać było na dworze.

Królowa Sobieska wprawdzie od młodych lat mieszkając w Polsce, języka się mimowoli nauczyła, ale nim mówiła bardzo źle, a pisała jeszcze gorzej, jeżeli parę słów czasem nakreślić była zmuszoną. Z mężem, z dziećmi, z ojcem, z bratem, siostrą, szwagrami, z całą służbą rozmawiała po francusku tylko. Około króla było dworzan i służby Polaków kilku, około królowej nie wiem, jeżeli kto, oprócz Szumowskiej jednej. Faworyty obie, Federba i Letreu Francuzki były, dziewczęta przeważnie też, lokaje nie mniej. Dopiero zstępując niżej coraz, przy kredensie i koniach Polaków znaleźć było można.

Z powodu margrabiego ojca, brata, siostry królowej, gdy ci do stołu siadali, albo w towarzystwie się znajdowali, francuszczyzna w salonie panowała, król też książki francuskie przeważnie czytywał, albo łacińskie; polskich oprócz panegiryków, mało było i to tak szpetnie drukowanych, że ich do ręki wziąć było trudno. Nieraz bibljoteki oglądając dawne i książki widząc dawniej u nas drukowane w Krakowie, w Gdańsku, nawet po mało znanych miastach, dziwić się musiałem temu, że u nas i papieru dobrego nie stało i drukować nie umieli. Dla króla, gdy panegiryk wydrukowano, to się już zmogli na papier ludzki, ale toż samo dla pospolitych ludzi, gorzej niż na bibule odbijano, a królewskie konterfekty, jak od siekiery wyrąbane wyglądały.

Ale to naówczas nikogo nie obchodziło, bo kto się o polską książkę troszczył, albo kto jej był żądny?

Wracając do Francuzów, właśnie naoczas, gdy królestwo oboje najgorzej byli z Francją, gdy Vitry się wściekał, nic dokazać nie mogąc, powszechnie nienawidzony, Francuzów na dworze, po miastach, przy magnatach, w wojsku naszem było mnóstwo. Inżynierowie niemal wszyscy byli z Francji posprowadzani.

Przy królu pisarze, sekretarze, lokaj i felczer razem — Dumoulin, Lafore służący, nie zliczyć ilu Francuzów.

Można pojąć, jak nam tu było cokolwiek przed posłem i agentami Francuzów ukryć. Czego mężczyźni nie wygadali, wypaplały kobiety. W Warszawie, we Lwowie, sklepów i kupców z Francji moc było, jak niegdyś w Krakowie Włochów.

Myśmy się wszyscy prawie po niewoli czy po woli musieli nauczyć języka tego; choć kto mówił źle, rozumiał go dobrze. Jak na przekorę, cała ta francuszczyzna teraz z królową razem stała przeciwko Francji i jej królowi, ale Vitry i Morsztyn, z całym zastępem swoich jawnych i skrytych pomocników, zakupionych, gotowali się bodaj Sobieskiego z tronu strącić, a do przymierza z Austrją przeciw Turkom nie dopuścić.

W tej niepoczciwej robocie Vitremu nie tyle przypisywać należało, co nader zręcznemu, przebiegłemu, okrutnemu, a duszą i ciałem oddanemu Francji Morsztynowi, który już więcej Francuzem był, niż Polakiem, i dobra nabywszy we Francji, sam się tam z radością przenieść zamierzał.

Jak do tego przyszło, iż z wielkiego przyjaciela i sługi króla jegomości przeszedł do obozu jego wrogów, trudno tłumaczyć inaczej, tylko wielkiemi dobrodziejstwy, jakich za zdradę własnego kraju spodziewał się od Ludwika XIV.

Królowa też w tem, jak we wszystkiem cokolwiek się u nas działo, miała udział niemały. Brat jej, kawaler de Maligny, któremu, jako mężnemu dowódcy, nic zarzucić nie było można, nie stary, przystojny, starał się o córkę Morsztyna. Odmówiono mu jej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Mała gondola sunęła niby łabędź po gładkiem lustrze wody, trącanej od czasu do czasu wiosłem leniwego wioślarza, staruszka. Z pod czarnego beretu błyskała srebrna kępka włosów, oczy jasne, jak u dziecka niewinne patrzyły wdal wodną. Stary gondoljarz przyzwyczajony był już do zadumy swojej młodej pasażerki. Opowiedział jej już wszystko, co miał do opowiadania. Woził ją wszędzie, gdzie chciała i gdzie sam uważał a stosowne. Wyśpiewywał sennym głosem cały zapas swoich pieśni i niczem nie rozruszył tej młodej a somatnej pani, w której oku gazelli czaił się ból. Miała widocznie jakąś truciznę w sercu. — Gondoljer to oczuł i także zamilkł. Tylko, gdy mijali inne gondole, wołał stereotypowo ho, ho, ho! będące niby echem takich samych nawoływań jego kolegów. Łódź wypłynąwszy z poza ogromnego masywu klasztoru i kościoła St. Giorgio ślizgała się lekko jak mewa, dążąc wprost przed siebie ku Piazzecie. Kasia Zebrzydowska utkwiła oczy w koronkowej fałdzie pałacu Dożów. Tam na balkonie stawała z Warem. W księżycowe wieczory patrzyli na przestrzeń lagun i morza, drgającą w blaskach błękitno srebrzystych... Ale i milszem było dla nich wtedy wpatrywanie się w swoje oczy i wsłuchiwanie się w tętno własnych serc...

Dawno, jak to już zdaje się dawno, a jednak dwa lata zaledwo...

Słoneczne południe przypomniało Kasi żniwa w Kromiłowie. Zapachniały lipy miodem, dusznem tchnieniem, gdzieś jakby bręczały bursztynowe pszczoły, ciężarne słodyczą, i woń skoszonego zboża i łan złoty zaszumiał.

Buchnęła tęsknota do serca gorącą falą i przez migawkowe skojarzenie wrażeń i wspomnień nasunęła się pamięci jasna główka pacholęcia, pochylona nad bryłką gliny. Tomek! Został w Kromiłowie pod opieką kucharza, który lubił chłopca. Miał zapas gliny, narzędzia różne, modele, do ulubionej pracy.

W oczach Kasi wpatrzonych w Palazzo Ducale — zamigotało. Gdyby Tomek widział cuda Wenecji! te gmachy przepiękne, freski, obrazy, posągi. Może wtedy talent jego wyłaniający się nieśmiało zabłysnąłby twórczo.

Niepokój dręczący wpełznął do duszy młodej kobiety.

— Nie zaniedbuj Tomka — usłyszała w sobie jakby czyjś nakaz... Sama wydobyłaś go z szarzyzny jego bytu, nie pozwól by wrócił do niej... złamie się, zmarnuje... Rozpoczętej idei swej nie unicestwiaj swoją niedolą, nie zniwecz dobrego postanowienia z powodu własnej ruiny duchowej...

Myśli te tak gwałtownie opanowały umysł Kasi, że zgłuszyły w niej na chwilę niepokoje i cierpienia.

Dopłynęła do Piazzy z postanowieniem, że napisze do Tomka i pośle mu albumy pełne reprodukcyj rzeźb i obrazów Z radością wyobrażała sobie uszczęśliwienie chłopczyny z takiego daru.

Gdy gondola zatrzymała się na przystani, Kasia prędko wbiegła na plac Piazzety z nową, nieco żywszą podnietą w nerwach. Wtem od gmachu prokuratorji oderwała się wysoka postać męska i dążyła prędko w jej stronę. Kasia nie zwróciła uwagi na zbliżającego się mężczyznę aż umiejscowił ją głos jego bardzo niski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Wieczorku Rozmaitości w Związku Polek.

W poniedziałek wieczorem, dnia 26go czerwca, odbył się bardzo piękny Wieczorek Rozmaitości w Audytorjum Związku Polek, p. nr. 1309 N. Ashland ave. Wieczorek ten urządzony był staraniem Tow. Stefanji Chmielińskiej z okazji pierwszego Sejmiku Związku Polek, na stan Illinois.

Program był urozmaicony muzyką orkiestralną wykonaną wyłącznie przez panienki przy Komisji No. 1szy na stan Ill. „Cześć Pieśni" był pięknie odśpiewany przez kwartet Tow. Stef. Chmielińskiej składający się z następujących: S. Niedźwiecka, M. Śniegowska, P. Baranowska i W. Schmidt. Panie te tworzyły bardzo piękną całość na estradzie. Każda ubrana w odmienny strój wieczorowy i letnie kapelusze o dużych rondach, wyglądały jak motyle w ogródku. Zenobia Dubińska pięknie odtańczyła solo „Wiosnę" a L. Jotejko, utalentowana śpiewaczka odśpiewała „Kraju daleki" i „Caro Nome" z Rigoletto. Huczne oklaski się posypały wywołując ją ponownie na estradę.

Następnie kwartet Tow. Stef. Chmielińskiej odśpiewał bardzo pięknie „Motylku" a Janina Bloch odegrała na skrzypce solo. Władysława Schmidt wykonała bardzo zabawnie monolog „Posłowa". Publiczność była zachwycona jej sztuką. Na zakończenie pierwszej części I. Niedźwiecka, z bukietem bzu odśpiewała pięknie piosnkę o Ogródku a w takt z muzyką wchodziły na estradę panie i panienki w nowomodnych różnokolorowych letnich strojach a Dubińska wykonywała piękny taniec. Całość wyglądała czarująco.

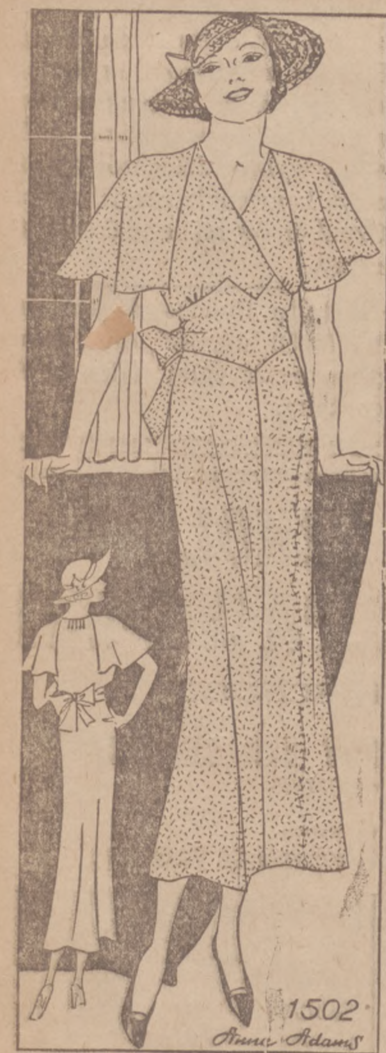
Druga część programu składała się z mów i komedyj pięknie odegranej. Najpierw przemówiła panna Napieralska prezeska Związku Polek. Mowa jej była zwięzła i krótka lecz szczera i z głębi serca płynąca. Wyraziła ona swój podziw i zadowolenie, że panienki polskie robią znaczne postępy i że posiadają prawdziwe uzdolnienia i utalentowanie. Zachęcała panna Napieralska również siostry Związku Polek do ścisłej jedności i działalności społecznej aby kobiety Polki były przykładem i wzorem dla innych. Następnie przemówiła również krótko lecz pięknie pani Honorata Wołowska z Pittsburga, Pa.

Po mowach orkiestra panienek Związku Polek odegrała pięknie numer muzyczny a po krótkiej przerwie rozpoczęto zabawną komedję w jednym akcie p. t. „Pierwszy Bal." W komedji tej wzięli udział panie: B. Jabłońska, S. Niedźwiecka, W. Schmidt, F. Tarka, H. Chrzanowska i B. Buczyńska i panowie: K. Kasperek i B. Migała. Komedja ta była doskonale odegraną, charaktery były stosownie dobrane a publiczność czuła się bardzo ubawioną i rozweseloną.

Klub Artystyczny Też Planuje Przyjęcia.

Dnia 17go lipca odbędzie się koncert symfoniczny w audytorjum. Koncert ten budzi wielkie zainteresowanie w pośród członków klubu artystycznego z powodu tego, że tak chór żeński jako też i chór męski odegra wielką rolę tego wieczora. Po koncercie panie z Klubu Artystycznego zajmą się przyjęciem pań z poza Chicago. Przyjęcie to odbędzie się u p. Lenarda. Na przyszły dzień to jest we wtorek, dnia 18go lipca, odbędzie się przyjęcie dla gości w kwaterze klubu a po przyjęciu będzie odegrana komedja p. t. „Dwie Blizny".

Komitet koncertu składa się z następujących panien: Adela Łagodzińska, przewodnicząca, Zofja Warszewska, Adela Radecka, Pelagja Suchomska, Janina Stęczyńska i Helena Korwin.



1502 820

PELERYNKOWE RĘKAWKI SĄ MODNE.

Anne Adams Modełko 1502.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42 i 44. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji.

STOSOWNA SUKIENKA NA WAKACJE.

Modełko 820.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 35 calowej materji, także ¼ jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres..

Miasto..........................Stan..............

OBIAD NA JUTRO.

Zupa jarzynowa.
Sznycel wiedeński.
Szpinak po amerykańsku.
Kartofle smażone.
Kawa.

*

Zupa jarzynowa.

Ćwierć funta marchwi, — ćwierć funta pietruszki korzeniowej, ćwierć funta kapusty włoskiej, kalarepkę, ćwierć funta fasoli w strąkach, ćwierć funta zielonego groszku, jedną cebulę surową, jedną przypiekaną, jeden buraczek, ćwierć funta kalafjora, kilka ziarnek pieprzu angielskiego. Wszystko gotować do miękkości, osolić, poczem przefasować przez durszlak, dodać rosołu lub wody, zaprawić filiżanką kwaśnej śmietany z łyżeczką mąki i dorzucić posiekanego zielonego kopru. Podaje się z kluseczkami lub grzankami.

*

Sznycel wiedeński.

Pokrajać cielęcinkę na cienkie duże plastry, ubić każdy dość cienko, nadając formę kotletu, posolić i umoczyć w jajku rozbitem z łyżką wody i łyżką mąki. Warstwa tego ciasta powinna być bardzo cienka, lecz cały sznycel ma być nią pokryty. Rozgrzać łyżkę masła na patelni, wrzucić na nie sznycle i smażyć, aż się zarumienią na jednej stronie, poczem przewrócić na drugą, zrumienić również i zaraz wydać na stół.

*

Szpinak po amerykańsku.

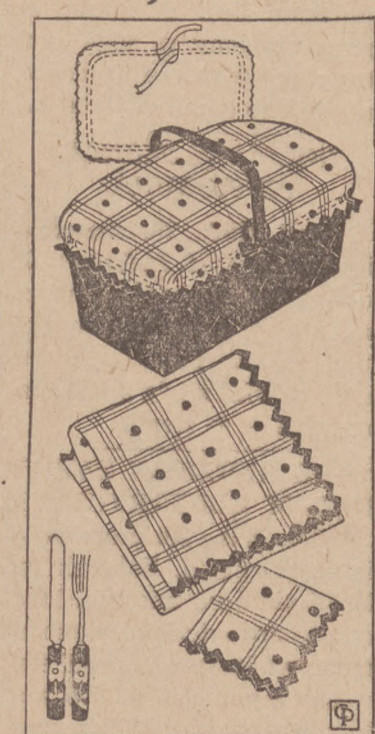
Przebrać, oczyścić z korzonków i przemyć w kilku wodach liście szpinaku; włożyć w rądelek, zalać małą ilością wody i ugotować, aż będzie miękki, poczem wyłożyć na durszlak. Gdy woda odpłynie, posiekać bardzo drobno, posolić i popieprzyć do smaku. Na pół kwarty tak posiekanego szpinaku, wziąć łyżkę masła i pół łyżki mąki, włożyć w patelnię i zasmażyć nie dając się jednakowoż zarumienić. Gdy mąka zasmaży się na gładką masę, włożyć na patelnię i smażyć pięć minut, mieszając łyżką; dolać pół filiżanki mleka i pogotować jeszcze ze trzy minuty, a następnie wyłożyć na salaterkę. Ugotować na twardo parę jajek, pokrajać w plasterki i ubrać niemi szpinak po wierzchu.

Z Sejmiku Komisyj Na Illinois Zw. Polek w Ameryce.

Dnia 26go czerwca br., rozpoczęto obrady sejmiku. Izba zorganizowała się na pierwszej sesji jak następuje: A. Wesołowska, przewodnicząca; pp. A. Milasiewicz i A. Neumann, wice-przewodniczące; H. Drejer, sekretarka; B. Dąbrowska, asystentka sekr.

Pomimo gorąca panującego na sali obrady toczą się w sposób poważny i panie delegatki w liczbie 225 usilnie pracują nad dobrem organizacji i wysilają swe mózgi, aby swą pracą przyczynić się do rozwoju Zw. Polek w Ameryce. — Komitet prasy.

Chowajcie Resztki.



Jasny gingham albo inne pralne wełniane mogą być użyte na obrus i serwetki pięknie wykończone, a materjal nie jest droższy od papieru. Otóż taki serwis jest bardzo potrzebny gdy się urządza wycieczki, pikniki itp. Na ilustracji powyższej widzimy koszyk piknikowy naładowany i starannie przykryty. Przytem należy pamiętać o talerzach, garnuszkach, solniczce, nożach i widelcach, które można tanio nabyć w dziesięcio centowym składzie.

Przygotowania Do Pierwszego Kongresu Kobiet Polskich Pod Egidą Związku Polek w Ameryce.

Skromne określenie dorobku Kobiety Polskiej na Wychodźtwie najprawdopodobniej wykaże w streszczeniach wielki dorobek nasz kulturalny, gdy to Polki nasze otworzą swój Pierwszy Kongres na którym będą się starały wykazać przeciętny poziom kobiet umiejętnie objęty w referatach przez fachowe jednostki na różne czasowe tematy wygłoszone.

Kongres Kobiet Polskich to wielka rzecz. Wobec nie bardzo przychylnych stosunków panujących, nie można będzie liczyć na siły zagraniczne lecz starania są czynione o wybitne prelegentki, fachowe jednostki o szerokich poglądach rzeczowo na świat patrzące. Będą rozprawki z dziedziny oświaty, sztuki, muzyki, handlu i przemysłu, zawodów gospodarczych, profesji.

Oczywiście lśniące w dziejach naszych Polskie nazwiska w różnych działach nauki, sztuki pióra i muzyki są liczne a rozpoczynają się nazwiskiem nieśmiertelnej sławy Heleny Modrzejewskiej, wynalazczyni Marji Skłodowskiej - Curie genjusza naukowego i wynalazczyni Radu; dalej autorki Marji Rodziewiczównej nie kończą się plejadą jasnych nazwisk któremi naród nasz ma prawo się chlubić, bo i wśród naszych mas już też licznie wybijają się jednostki z pomiędzy których zaprosiłyśmy na prelegentki osoby znane w społeczeństwie czy to na polu organizacyjnem, czy też naukowem, fachowem albo z zakresu gospodarczego i wierzymy, że ten Pierwszy Kongres Kobiet Polskich będzie zaiste nie tylko zlustrowaniem naszych sił umysłowych, ale wykażemy światu, że kontrybucja Kobiety Polskiej w każdej dziedzinie ludzkiego wysiłku jest wielką i jako taka powinna mieć poważanie.

Kongres Kobiet Polskich, ma na celu ścieśnienie węzłów serdecznych wśród kobiet, ma na celu zbliżyć duchowo kobietę do kobiety; zamierza wykazać, że pole działalności i pracy jest tak wielkie jak wśród drugiej połowy ludzkości i pragnie następnie wzbudzać zaufanie ogólne jednych ku drugim.

Zatem więc, poza prelekcjami, odbędzie się szereg okazów dla wykazania kunsztu, sprawności i sztuki w każdym kierunku. Wystawa rękodzielnictwa, sztuki kulinarnej, artystycznej powinna stanowić atrakcję pod wielu względami.

Prezeska Napieralska ze Związku Polek, która jest główną kierowniczką idei Kongresu Kobiet, innych zrzeszeń kobiecych, żywi nadzieję, że wszystkie organizacje, wszystkie grupy, Towarzystwa, Kluby imprezą tą się zainteresują i wezmą udział przez swe reprezentacje, aby mocą jedności, łączności i zrozumienia kobieta do kobiety — imieniem Komitetu urządzającego, najserdeczniej zaprasza wszystkie kobiety do udziału w tym Pierwszym Kongresie Kobiet Polskich, jaki ma się odbyć w gmachu Związku Polek przy No. Ashland ave., w dniach 17—18 lipca, podczas Tygodnia Polskiej Gościnności.

Zgłoszenia czynić należy jak najrychlej jako i porozumiewać się co do szczegółów z p. A. E. Napieralską.

Stulecie Postępu Ma Wielu Pięknych i Pouczających Rzeczy Na Wystawie.

Potrzeba tylko ciekawie się wszystkiemu przyglądać a zauważyć można dużo zajmujących i nowych rzeczy.

Naprzykład w ogrodniczym przedziale Uniwersytet Illinois naukowo rozebrał gatunki jabłek i każdy nazwał po imieniu wyznaczając właściwą porę do ich nabycia. Otóż podług określenia naukowego w stanie Illinois mamy czternaście gatunków jabłek. Jabłka dojrzewające w lipcu nazywają się „Transparent". Są to jabłka duże o zielonym kolorze. Jabłka „Duchess, Wealthy i Benoni" można nabyć tylko w sierpniu i wrześniu. Jabłka „Duchess" są duże o kolorze czerwono zielonym, „Wealthy" są duże, jasno czerwonego koloru. W październiku, listopadzie i grudniu mamy „Jonathan", duże, matowo czerwone jabłka i Grimes, duże zielono - żółte jabłka. W lutym i marcu do kwietnia 15 można dostać tylko „Rome" połyskujące, średniej wielkości czerwone jabłka i „York" duże czerwone jabłka. Od 15go kwietnia do ostatniego czerwca widzimy w owocarniach tylko „Ben Davis", ciemno czerwone, duże jabłka i „Willow-Twig", matowo czerwone jabłka. W lipcu także można dostać „Winesap" średniej wielkości, ciemno - czerwone jabłka. W sierpniu i wrześniu ukazują się „Wealthy i Benoni", a Jonathan, Grimes i „Delicious" od października do połowy stycznia. Luty i marzec są obfite w jabłka „Stayman" koloru ciemno - czerwonego, „Golden", złote jabłka i „Delicious". A w maju i czerwcu znowu pojawiają się „Winesap".

Następnie zasługuje na uwagę wystawa konserw, urządzana przez Bell Brothers Co. Są tam rozmaite konserwy, marynaty, konfitury, przyrządzone przez kontestantki, które zdobyły nagrody we wszystkich Stanach Zjednoczonych i w 23 krajach europejskich. Sposób w jaki potrawy konserwowano, ułożono i ich kombinacje, zasługuje na uwagę obserwujących. Są tam stożki z mięsem konserwowanem, jak wołowina, baranina, drób, cielęcina, wieprzowina, kiełbasa, ryby, itp. Następnie są tam konserwy z owoców, jak: gruszki, jabłka, morele, ananasy, śliwki; konserwy z jagód, fig, jarzyn różnych jak pomidory, zielona fasola, buraki, marchew, groszek, kukurydza, ogórki, itp. Są tam również konserwowane soki słodkie, kartofle, szparagi, grzyby, kapusta kwaśna, zupy, różne marmelady, powidła i marynowane jajka.

Panna Zenobia Wolsan nauczycielka języka polskiego w Tuley High School wyjechała na wypoczynek z całą rodziną do Gilbert Lake, Wis. Panna Wolsan jest jedną z najczynniejszych Polek w kołach nauczycielskich.

Zawiązywanie słoików z konfiturami. — Zawiązując słoiki z wszelkiego rodzaju konserwatami, używajmy do tego celu sznureczka, lekko zwilżonego. Schnąc, zmniejsza on swoją objętość, a więc także i skraca się, przez co silniej się zaciska wokół słoika i nie dopuszcza powietrza, zawierającego bakterje gnilne.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby wyciągnąć plamę z koszuli żelazkiem przepaloną należy ją tak położyć aby promienie słoneczne operowały na tę plamę a wówczas plama się usunie jeśli nie jest zanadto przypalona.

Andrews Żeńska Uczelnia w Willoughby, Ohio.



U góry w środku jest żeńska uczelnia Andrews; niżej pani Eugenja R. Overtuft, dziekanka tej uczelni; a panny: Nellie Sterrett i Geraldina Gorgyńska z lewej i Marja Becker z Anną Barą z prawej są uczennicami. — Uczelnia ta jest jedyną uczelnią żeńską w Stanach Zjednoczonych, która zajmuje się kształceniem umysłów dorastających dziewcząt od lat 12 do 18. Wykształcenie ich obejmuje handel, sztukę artystyczną, kulinarną, gospodarstwo i szycie.

Suknia za Centa.

Niedawno pisaliśmy o sukniach za dziesięć centów, a teraz donosimy o sukni za centa.

Czy to możliwe?

A czy możliwe było kupić suknię za dziesięć centów?

Naturalnie, że możliwe.

Tak samo jest możliwe dostać suknię za centa.

Ale za centa dostanie suknię tylko ta pani czy panienka, która kupi inną sukienkę w cenie od 29 centów do $2,49 centów. Wówczas będzie miała prawo nabyć dodatkową suknię za centa.

Tak samo można będzie kupić kapelusz za centa ale wtedy tylko, gdy się kupi kapelusz w cenie 29 centów do 49 centów. Wtedy dodatkowy kapelusz można dostać za centa. Podobnie rzecz się ma przy kupnie bucików. Jeśli pani kupi buciki za 79 centów lub droższe, posiądzie prawo nabycia pary pończoch za centa.

The Chicago Mail Order-Outlet pnr. 511 South Paulina ulicy ma pełno kupujących niezawodnie dlatego właśnie, że tak tanio tam wszystko kupić można. Zjeżdżają się tam bowiem z całego miasta ludzie, którzy szukają towarów tanich.

Każdą zupę jarzynową, sporządzoną zupełnie bez mięsa, lub rosołu, można zrobić o wiele smaczniejszą, gdy już przed podaniem na stół doda się do talerza, nieco dobrze przyrumienionego masła.

Obrusy, czy firanki wykończone frendzlami, należy wytrzepać po wypraniu, przez co uniknie się późniejszego rozczesywania frendzli.



Elegancka, obcisła, czarna suknia wieczorowa, z głębokim Joczkiem kryształowego chiffonu.

Słów Kilka o Żegludze Polskiej i Gdyni.

Mamy tutaj do zanotowania ...kcesy, które przyprawiają o ...pe zdumienie konkurencję. ...skutek kryzysu ruch pasaże...w przez północny Atlantyk ...między Ameryką a Europą zmalał bardzo znacznie. Największe towarzystwa okrętowe, utrzymujące komunikację morską w tej strefie walczą między sobą zaciekle o każdego pasażera. I mimo kolosalnych wysiłków, najrozmaitszych udogodnień, udostępniania luksusu potężnych okrętów oceanicznych jak najszerszym masom drogą obniżania klas pasażerskich na statkach i t. p., wszystkie linje przewiozły na swych statkach przeciętnie o 50% mniej pasażerów, niż w latach ubiegłych. A tymczasem Linja Gdynia - Ameryka (Polskie Transatlatyckie Tow. Okrętowe), linja stosunkowo słaba i niezasobna, rozporządzająca statkami o mniejszych wygodach, powolniejszymi od gigantów transoceanicznych, wręcz odwrotnie — nietylko utrzymała swe przewozy pasażerskie, ale potrafiła je jeszcze powiększyć o około 50% w porównaniu z rokiem 1931.

Również polskie rybołówstwo morskie, aczkolwiek w roku 1932 nie miało olśniewających wydarzeń, to jednak rozwijało się systematycznie i — jak ostatnio — rybacy nasi wyzwolili się nareszcie od zależności — jeśli chodzi o ceny poławianych przez nich ryb — od wrogo nastrojonego rynku gdańskiego. Dzięki uruchomieniu w Gdyni hali rybnej, zaopatrzonej w najrozmaitsze urządzenia techniczne, w handlu rybami niezbędne, jak chłodnia i t. p., rybak polski nie ma dziś zmartwienia ze zbytem swojej zdobyczy. Sprzedaje ją wprost w hali rybnej w Gdyni i uzyskuje godziwą cenę za ryby.

W końcu roku urochomiono w Gdyni dwie wędzarnie ryb, które powstały wyłącznie wysiłkiem przedstawicieli miejscowej ludności kaszubskiej.

Także połowy dalekomorskie na morzu Północnem prowadzone były z powodzeniem, przyczem rybacy polscy znaleźli dla siebie nowe pole pracy, przedtem dla nich niedostępne.

Wszystkie te **rezultaty osiągnięte w zakresie wykorzystania dostępu do morza muszą stać się źródłem wiary narodu w swe własne siły i twórcze zdolności.** Jest to tembardziej niezbędne i konieczne, że siły którym nie na rękę jest rozwój Polski na morzu nie zasypiają, lecz działają na wielu polach, jawnie i podstępnie na szkodę tego rozwoju. Nie trzeba zapominać, że **szerzenie niewiary w społeczeństwie we własne poczynania, leży jak najbardziej w interesie wroga.** I trzeba być przygotowanym na różne ataki w miarę, jak praca nasza na morzu będzie się pogłębiała i umocniała ze szkodą dla tych czynników które uzurpowały sobie prawo do wyręczania nas w utrzymywaniu kontaktu z resztą świata.

Czyżby za to naród miał poskąpić grosza na okręty?

TRZECH LUDZI ZGINĘŁO OD PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Anamosa, Ia. 27. czerwca.— Trzech ludzi zostało zabitych prądem elektrycznym, kiedy słup żelazny podnoszony przy stawianiu stogu siana, upadł na kabel elektryczny. Wszyscy trzej padli nieżywi na miejscu.

Kończy Się Miesiąc Czerwiec.

W miesiącu czerwcu zwracamy się duszą i sercem do Jezusa Chrystusa. To zaś co skłania nas do złożenia Mu należnego uwielbienia jest Najśw. Serce Jego. Ono będąc złączone z Osobą Chrystusa, jest naszym wyszczególnionym przedmiotem. Odbywały się nowenny po kościołach do Boskiego Serca, podczas których płynęły modły do tronu Bożego. Jak czciliśmy to Boskie Serce podczas nowenn — czcijmy odtąd zawsze. Cześć, nabożeństwo ku Sercu Jezusowemu jest potrzebą serca ludzkiego. Człowiek składa się z ciała i duszy. Wszelkie swe poznanie czerpie z rzeczy doczesnych. Słusznie tedy usilnie pragnie być pobudzony do miłości Bożej znakami zewnętrznemi. Stąd również tajemnicę odkupienia muszą ukazywać się pod jakimś znakiem, któreby pociągało i rozpłomieniało serce ludzkie.

Pierwszy wyłom w twierdzy prohibicji na Południu zrobiony. Stan West Virginia, uważany za bramę do suchych stanów południowych, zdeklarował się pokaźną większością za zniesieniem 18ej poprawki. Razem z Kalifornją, która również poszła wczoraj z mokrymi, szesnaście stanów głosowało dotąd za zniesieniem, a ani jeden za utrzymaniem prohibicji krajowej. Prohibicjoniści ponoszą jedną klęskę za drugą.

Po raz pierwszy od września, 1930, cena pszenicy podniosła się wczoraj na chicagoskiej giełdzie zbożowej ponad $1 za buszel. Pszenicę majową sprzedawano wczoraj na giełdzie po $1.05⅛ za buszel. Proporcjonal nie podniosły się również ceny innego ziarna. Przyczyną zwyżki jest zarówno „inflacja", jak i posucha, która może zmniejszyć pokaźnie zbiory.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Polak Zastrzelony Po Kłótni.



Franciszek Dudek po kłótni z nieznajomym młodzieńcem został przez tegoż zastrzelony. Posprzeczali się w trójkę, nieznajomy, Dudek i Jerzy Barthelmy oto, ile razy trzeba koniecznie malować automobil, aby porządnie wyglądał. To dało powód do zbrodni, jaka nastąpiła po zabawie w domu pnr. 1101 Noth Francisco Ave.

Jedna z Ofiar Gazu Trującego i Scena Eksplozji.



Około 50 osób, wśród nich kilka kobiet i dzieci, uległo silnemu zatruciu, kiedy zbiornik z gazem chlorowym eksplodował w fabryce w Indianapolis. Na ilustracji, z lewej, 7-letnia Paulina Wilson ze swoim pieskiem, obydwoje zatruci gazem. Z prawej strony, fabryka Tripp Co., scena eksplozji. (Klisza Central Press).

NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście;
„Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

WAŻNE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW I CZYTELNICZEK.

W przyszły wtorek, dnia 4go lipca przypada święto krajowe. Dziennik Chicagoski zaś **nie wyjdzie w poniedziałek i wtorek, 3go i 4go lipca,** co znaczy że biura administracji, Redakcja i drukarnia będą w oba dni zamknięte. Następne wydanie Dziennika Chicagoskiego wyjdzie z pod prasy dopiero we środę, dnia 5go lipca.

* * *

Ważne dla depozytorów zamkniętego banku Cragin State.

Specjalne masowe zebranie wszystkich depozytorów zamkniętego banku Cragin State odbędzie się w przyszły piątek, dnia 30go lipca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Blackhawk Park Field House, przy narożniku Lavergne i Belden avenues. Na zebranie to zaproszeni są także przedstawiciele wszystkich zamkniętych banków. Książka bankowa to kartka wstępu do sali.

* * *

Policjanci stawieni w stan oskarżenia.

Policjanci Karol Roche i Herbert Drabandt z wioski Evergreen Park, wczoraj stawieni byli w stan oskarżenia. Mieli oni napaść na pp. E. Tuerk, z p. nr. 7826 Lowe avenue, chicagowian i W. D. Lowrie, z p. nr. 6150 Greenwood avenue, których aresztowali za szybką jazdę automobilową. Podczas napadu policjanci ci użyć mieli pałek.

* * *

Syn handlarza chicagoskiego oskarżony o rabunek.

Karol Higgins McNeil, lat 45, zamieszkały p. nr. 434 Melrose ulica, którego ojciec był założycielem znanej spółki chicagoskiej dostawców hurtownych groseryj wczoraj został wypuszczony na wolność po rozprawie przed sędzią municypalnym Józefem H. McGarry, przed którym stawał młody McNeil oskarżony o skradzenie automobila. Ale po uwolnieniu go w chwili gdy wychodził z sali sądowej został ponownie aresztowany, tym razem za spieniężenie pięciu bezwartościowych przekazów bankowych. Zamknięto go w celi więzienia powiatowego. McNeil wczoraj oznajmił, że skradziony automobil, w którym jechał gdy go aresztowano, dnia 4go czerwca w Glen Ellyn dany mu był przez handlarza drugorzędnych maszyn na próbę.

* * *

300 delegatek na stanowej konwencji w Morrison hotelu.

Wczoraj otwarta została stanowa konwencja oddziału kobiet Zakonu Katolickich Leśniczych, na którą to konwencję zjechało z różnych stron stanu 300 delegatek. Konwencja ta zakończy się w przyszły piątek. Dokonany będzie wybór delegatek na Konwencję krajową, jaka się odbędzie w Chicago 10go do 12go sierpnia. Debaty otwarto po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej w Katedrze Najświętszego Imienia. Wieczorem odbył się bankiet. Nim się konwencja ta zakończy zebrane delegatki obiecały sobie zwiedzić także wystawę światową.

* * *

Rozpoznała bandytów, którzy ją obrabowali.

Pani Anna Krzywonos, zamieszkała p. nr. 19 East Grand avenue, wczoraj w Benjaminie Silverstein, 1114 South Keeler avenue i Izydorze Cutler, 407 South Ashland avenue oraz Williamie Belroy, z p. nr. 408 West 79ta ulica rozpoznała bandytów, którzy dnia 24go marca napadli na nią i zrabowali $462 w gotówce, zegarek wartości $38 i $2,000 w kwitach wartościowych. Aresztanci wypierają się winy. Dzisiaj stawali w sądzie.

* * *

Stracił kontrolę, najechał na przechodnia.

Automobilista, który po wypadku zwiał z horyzontu wczoraj straciwszy kontrolę nad swoją maszyną najechał na przechodnia, Michała Klonowskiego, lat 50, z p. nr. 4611 So. Damen avenue, który krótko potem zmarł w powiatowym szpitalu.

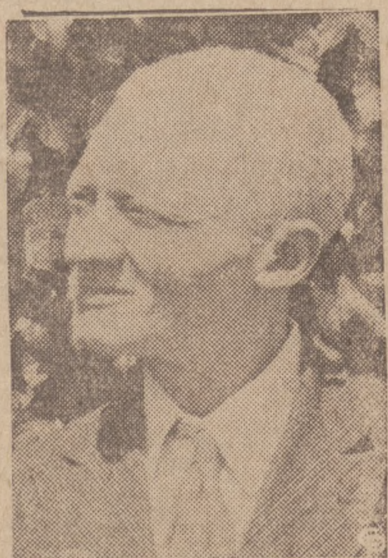
* * *

Strażacy ochłodzili się przy gaszeniu pożaru.

Wczoraj wieczorem strażacy chicagoscy znacznie się ochłodzili, gdy przywołano ich do gaszenia pożaru w zakładzie spółki Lincoln Ice Company, p. nr. 4628 Greenview avenue. Pożar wyrządził szkody obliczone na $2,000. Podczas gaszenia pożaru strażacy znajdowali się w zakładzie, gdzie o temperaturze 100 stopni gorąca nie wiedziano. Pożar ten także sprawił iż w zakładzie zakonnic Matki Boskiej z Lourdes panowało chwilowe zamieszanie z obawy iż pożar może się przenieść do sąsiedniego budynku.

W Austrji jest tylko około 200,000 protestantów i również tylu Żydów.

"Biały" Murzyn.



Jean Joseph Ysmeon Dauphin, Murzyn z wyspy Haiti, rzekomo wybielał po "kuracji" przeprowadzonej przez murzyńskiego znachora. Włosy jego zbielały jak śnieg, a skóra nabrała barwy biało-różowej. Biały Murzyn ma zjechać do Chicago, jako objekt dla badań uczonych

HABSBURGOWIE MAJĄ WIELU PRZYJACIOŁ NA WĘGRZECH.

Budapeszt, Węgry, 28. czerwca. — Lider „legitymistów" węgierskich oświadczył na nocnej sesji parlamentu węgierskiego, że na Węgrzech zorganizowano partję, której celem będzie posadzenie na tronie węgierskim jednego z rodziny Habsburgów.

UMOWA FRANCUSKO-WŁOSKA W SPRAWIE ZNIŻKI CŁA NA IMPORT.

Paryż, 28. czerwca. — Ogłoszono tu wiadomość, donoszącą, że Francja i Włochy podpisały umowę, na podstawie której wysokie cło na import towarów z Francji do Włoch i odwrotnie, zostanie znacznie zmniejszone.

Suche Biuro Odprawia 1,300 Funkcjonarjuszy.

Redukcja Personelu Oszczędzi Rządowi 4 Miljony.

Washington, 28go czerwca.— Prok. Cummings oznajmił wczoraj, że federalny personel prohibicyjny w Illinois będzie zredukowany z 173 do 97 począwszy od soboty, 1 lipca.

Podobne redukcje będą poczynione w 47 innych stanach, a w Alasce, na wyspach Hawajskich i Porto Rico siły prohibicyjne będą zniesione całkowicie. Ogółem 1300 z 3,000 funkcjonarjuszy biura prohibicyjnego będzie odprawionych.

W Indiana, sztab prohibicyjny będzie obcięty z 43 do 22; w Iowa z 33 do 20; w Michigan, z 66 do 30, a w Wisconsin, z 59 do 36. Przeciętna redukcja w personelu prohibicyjnym w całym kraju wynosi 43 procent.

Redukcje w stanach wokół Chicago są jednakowoż większe, niż przeciętne, sięgając od 44 procent w Illinois do więcej niż 50 procent w Michigan. Pomiędzy funkcjonarjuszami, którzy pójdą w odstawkę, są administratorzy, adwokaci, inspektorzy, agenci, sekretarze, stenografiści i kanceliści.

Plan zredukowania personelu, uważany tu za ostatnie posunięcie w kierunku okrojenia biurokracji zbudowanej pod suchą administracją, został opracowany przez maj. Dalrymple'a, dyrektora prohibicji i aprobowany przez prokuratora generalnego. Jest to część programu zredukowania kosztu wykonywania prohibicji w nadchodzącym roku fiskalnym z $3,400,000 do $4,400,000.

Prokurator generalny powiedział, że wysłano już listy do 1,300 suchych, którzy dostaną swoje ostatnie pensje w piątek.

Stan Illinois jest trzeci co do liczby suchych, jacy będą odprawieni. W New Yorku 206 postrada posady, w Pennsylwanji 89, a w Illinois 76.

PSZCZOŁA UKŁUŁA AUTOMOBILISTĘ; DZIECKO ZABITE.

Decatur, Ind. ,27. czerwca.— Joe Rozimer, 17-letni chłopak z Winchester, ukłuty w rękę przez pszczołę, stracił na moment kontrolę swego samochodu, który wjechał na chodnik zabijając 4-letnią dziewczynkę i raniąc jej dwie starsze towarzyszki.

GÓRNIK, POLAK, POSTRZELONY Z ZASADZKI.

Harrisburg, Ill., 28. czerwca. — Tomasz Boczkiewicz, członek regularnej unji górniczej, został postrzelony w nogę przez nieznanego sprawcę na podwórzu swojego domu w Galatia.

GOLFIARZ ZGINĄŁ OD PIORUNA.

Detroit, Mich., 28. czerwca.— Niejaki Harry H. Jackson z Detroit zginął onegdaj od pioruna grając w golfa na gruntach klubu Middle Belt. — Piorun zdarł trzewiki z nóg Jacksona i pogrzebał je w ziemi.

POLSKI CHŁOPAK ZABITY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

Berlin, Wis., 28. czerwca. — Piętnastoletni H. Zalewski poniósł śmierć na miejscu, kiedy przypadkowo dotknął się drutu przeprowadzającego prąd elektryczny o napięciu 32,000 wolt. Chłopiec znajdował się wówczas na wieży i prąd rzucił go z wysokości 75 stóp na ziemię.

Zalewski ukończył ostatnio tutejszą szkołę parafjalną św. Michała.

TALENT.

— W córce pana drzemie ukryty talent muzyczny.

— O, na miłość Boską, proszę go tylko nie budzić.

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś Zabawa Karciana-Kostkowa.

Dziś, w środę, dnia 28go czerwca, w sali zwykłych zabaw, odbędzie się zabawa karciana-kostkowa: Bunco-Bridge Party, Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club). Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet zabaw z panną Zofją Kopecką i panną Leokadją Górską na czele, dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się pod każdym względem. Wstęp wyłącznie dla członkiń obu Oddziałów i to zupełnie wolny. Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie.

NEW YORK RATYFIKUJE ZNIESIENIE PROHIBICJI.

Al Smith nazywa akcję zwycięstwem ludu.

Albany, N. Y., 28. czerwca.— Stanowa konwencja konstytucyjna zebrała się wczoraj na Kapitolu w Albany i jednomyślnie ratyfikowała 21-szą poprawkę, która wymaże prohibicję z konstytucji Stanów Zjedn.

Były gubernator Alfred E. Smith, przewodniczący konwencji, przemówił krótko przy otwarciu zebrania, nazywając akcję konwencji „windykacją fundamentalnej teorji rządu demokratycznego" i zwycięstwem ludu.

Innym mówcą był kongr. Wadsworth, który powiedział, że niema żadnych wątpliwości co do ostatecznego wyniku toczącej się obecnie walki.

„Uzyskamy zniesienie prohibicji w ciągu roku" — Wadsworth przepowiedział—„i przywrócimy wtedy ludowi prawo wydarte mu w chwili histerji".

Izba w Oklahoma żąda referendum.

Oklahoma City, Okla., 28go czerwca. — Stanowa Izba posłów uchwaliła wczoraj 63 głosami do 34 prosić gub. Murray'a o pozwolenie na specjalną sesję legislatury w celu oddania kwestji zniesienia prohibicji pod głosowanie ludności. Prośba, w formie wspólnej rezolucji, idzie teraz do senatu. Podczas regularnej sesji legislatury, gub. Murray zawetował bil o konwencjach, które miały wybrać delegatów na stanową konwencję ratyfikacyjną. Uznał on ów bil za niekonstytucyjny.

Miasto Buenos Aires ma 2,195,200 ludności, czyli jednąpiątą część całej ludności Argentyny.

Kościuszko Nie Przyjął Obywatelstwa Stanów Zjedn.

Kongres Dał Mu Prawo Przyjęcia Obywatelstwa Lecz Nigdzie Niema Dokumentów Wydania Papierów Naturalizacyjnych.

Zebranie Nowych Szczegółów Dotyczących Nadania Ziemi Wypłacenia Pensji Kościuszce.

W tym roku mija akurat lat 150, kiedy Kongres Stanów Zjednoczonych, pragnąc uznać zasługi Gen. Tadeusza Kościuszki, oddane w okresie tworzenia niepodległości tego kraju, nadał mu rangę generała brygady oraz szmat ziemi tudzież prawo do przyjęcia obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Jest to 150-lecie wdzięczności Stanów Zjednoczonych dla Tadeusza Kościuszki i z tej przyczyny Polacy domagali się wydania marki państwowej z podobizną Naczelnika w sukmanie. Władze jednak odmówiły tej prośbie na zasadzie, że w archiwach zupełnie nie znaleziono dowodów tego „iż Kościuszko obywatelstwo przyjął." Tak przynajmniej poinformował pocztmistrz generalny, Farley, prezesa Okręgu VI-go Stow. Weteranów Armji Polskiej, A. L. Waldo, który akcję w tej sprawie przed kilku laty rozpoczął.

Kazimierz Pułaski również obywatelem amerykańskim nie był, aczkolwiek tu zginął, jak nie był obywatelem Stanów Zjednoczonych Lafayette, albo von Steuben. Ich podobizny jednak na markach się ukazały.

Ażeby wywrzeć pewien wpływ na sfery rządowe, starania o emisję takiej marki rozpoczął w Kongresie Jan Lesiński, reprezentant z Detroit, który wniósł nawet rezolucję No. 106, pragnąc pod presją Kongresu nakłonić Farleya do wydania drugiej marki polskiej.

Celem zebrania przekonywujących materjałów, zwrócił się do superintendenta Bibljoteki Kongresowej z prośbą o przejrzenie wszystkich aktów państwowych dotyczących osoby Tadeusza Kościuszki i podanie dokładnego raportu.

Superintendent poświęcił sprawie wiele czasu i zebrał ciekawy materjał, który dotychczas nie był jeszcze publikowany. Przez usta Williama Jacksona Armstronga stwierdza, że chociaż Kościuszko nie skorzystał z oferty rządowej i obywatelstwa nie przyjął, to jednak „same czyny Kościuszki naturalizowały go na obywatela Stanów Zjednoczonych".

Co mówi encyklopedja?

Encyklopedja Britanica w wydaniu czternastem, tom 13, strona 493 mówi o Kościuszce: „W roku 1783 Kościuszko został nagrodzony za swe służby i poświęcenie się dla sprawy niepodległości Ameryki podziękowaniem Kongresu, przywilejem obywatelstwa amerykańskiego, znaczną pensją roczną, obszarami ziemi i stopniem generała brygady, który zachował przechodząc później do służby dla Polski".

W związku z tem co mówi encyklopedja szukał informacyj w archiwach superintendent Bilbjoteki Kongresowej i stwierdza, że najstaranniejsze poszukiwania w aktach z roku 1783 nie zdołały naprowadzić na ślad przyjęcia przez Kościuszkę obywatelstwa amerykańskiego.

Pod datą 13 października 1783 roku, rekord kongresowy podaje:

„Uchwalono, ażeby sekretarz wojny nadał pułkownikowi Kościuszce stopień generała brygady, oraz powiadomił go, że Kongres wyraża dlań wysoką wdzięczność za jego długą i owocną służbę".

„Oficer Cudzoziemski"

Z przytoczonego wyżej raportu sekretarza wojny, pod datą 28 grudnia 1797 roku, opublikowanego w Amerykańskich Aktach Państwowych, w rubryce „Należytości", strony 207-208, wynikałoby, że Kościuszko był uważany, za jednego z oficerów „cudzoziemskich", który służył w armji amerykańskiej w czasie rewolucji. Tekst raportu brzmi:

„Sekretarz Skarbu, zgodnie z poleceniem Izby Reprezentantów, dnia 22 b. m., uprzejmie przedkłada następujący raport:

„Że rachunki Generała Kościuszki, za służbę w armji podczas ostatniej wojny, zostały załatwione przez Sekretarza Skarbu, w roku 1784, kiedy został wydany certyfikat na sumę $12,280.49, z dołączeniem 6 procent rocznie, licząc od 1 stycznia 1784 r.

„Zgodnie z rezolucją ostatniego Kongresu, zapadłą dnia 3 lutego, 1784 roku, wyrażona została stypulacja co do certyfikatów wydanych oficerom cudzoziemskim, którzy pełnili służbę w armji amerykańskiej, że procent od należnych im sum będzie wypłacany rocznie w Paryżu.

„Na zasadzie piątej sekcji ustawy, zatytułowanej „Ustawa dodatkowa do ustawy o długach Stanów Zjednoczonych", zatwierdzonej dnia 8 maja, 1792 roku, wyznaczone zostały pieniądze, celem uiszczenia sum i procentów, należnych oficerom cudzoziemskim, jak mówione było powyżej. Kiedy to zastrzeżenie było robione, miało ono oznaczać, że wszyscy oficerowie otrzymali swój procent do dnia 1 stycznia 1789 roku, jako że dostateczne fundusze zostały przekazane na ten cel przez poprzedni rząd.

„Jak wynika teraz, po zbadaniu rachunków p. Grand'a, amerykańskiego bankiera w Paryżu, że Generał Kościuszko nie otrzymał żadnego procentu za cztery lata, a mianowicie od roku 1785 do 1788 włącznie.

Nie wypłacono Kościuszce.

„Dostateczne fundusze, ażeby uiścić procent za lata 1789, 1790, 1791 i 1792, były w późniejszej porze roku 1792 umieszczone w Amsterdamie do dyspozycji p. Morrisa, posła Stanów Zjednoczonych, rezydującego w Paryżu. Okazuje się, że rachunek na sumę tego procentu, na zasadzie p. Morrisa, został przesłany p. Pickney, posłowi Stanów Zjednoczonych w Londynie. Zgodnie z życzeniem Generała Kościuszki, p. Pickney polecił amerykańskim bankierom w Amsterdamie, przesłać tę sumę do Lipska lub Drezna, zależnie od lepszej raty wymiany. Czy bankierzy w Amsterdamie zastosowali się do poleceń wydanych przez p. Pickney'a, tego nie wiemy. Generał Kościuszko, stwierdza, że nigdy pieniędzy tych nie otrzymał; muszą one przeto być do jego dyspozycji w Amsterdamie, Lipsku lub Dreźnie.

„Dnia 17 września, 1792 roku, zostało ogłoszone zawiadomienie przez Sekretarza Skarbu Stanów Zjednoczonych, że rząd przystępuje do wypłacenia pełnej sumy długu, należnego oficerom cudzoziemskim, na żądanie wniesione na ręce Sekretarza Skarbu przez kredytorów, w każdym czasie po 15 października, 1792 roku; także rząd postanowił wypłacić należny procent w Paryżu, zgodnie z stypulacjami wyrażonemi na certyfikatach. Kredytorzy zostali równocześnie powiadomieni, że procent od ich należytości przestanie być wypłacany z ostatnim dniem grudnia, 1792 roku.

„Pozatem Generał Kościuszko stwierdza, iż certyfikat wydany dla niego, znany jako tak zazwyczaj zwany dług rejestrowany, został stracony, czy też zniszczony".

W 17 lat później wyrównano rachunek.

Za urzędowania Sekretarza Skarbu Olivera Wolcott'a, jeszcze raz wrócono do sprawy przyznanego wynagrodzenia Kościuszce. Niejaki John Howard Galbraith, w artykule zatytułowanym „The Kościuszko Lands", opublikowanym w piśmie perjodycznem „The Ohio Magazine", strony 325-329, z listopada 1907 roku, omawiając sprawę zobowiązań Stanów Zjednoczonych względem Generała Kościuszki, pisał tak:

„Pragnąc dowiedzieć się, jak właściwie te certyfikaty zostały potraktowane w ostatecznem załatwieniu, zwrócono się do ówczesnego Sekretarza Skarbu, a w odpowiedzi p. C. H. Keep, wicesekretarz, oznajmił, iż ostatecznie rachunki zostały załatwione przez Sekretarjat, w roku 1794, kiedy został wydany certyfikat na sumę $12,280.49 z procentem, w wysokości 6 procent rocznie, licząc od 1go stycznia, 1784 roku. Ostateczne sumy należne, wypłacono jak następuje: za warantem skarbowym No. 7932, z dnia 29 stycznia 1789 roku, wypłacono $15,227.87 a za skarbowym warantem No. 7940, z dnia 31 stycznia 1798 roku, wydano $9,227.87. Tak więc, w siedemnaście lat po ukończeniu terminu służby, rząd wypłacił Generałowi Kościuszce wszystko w całości".

Kościuszko obywatelem Francji

Superintendent Bibljoteki Kongresowej przejrzał także rejestry wszystkich trzynastu kolonji z roku 1783, pragnąc ustalić, czy czasem Kościuszko nie otrzymał stanowego obywatelstwa, lecz dowodów żadnych nie znalazł.

Opinja Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych w sprawie Ennisa przeciw Smithowi 55 Raporty Stanów Zjednoczonych 424, włączają następujący paragraf:

„W takich wypadkach, jest to prawdą, człowiek nie może być pozbawiony całkowitej nadziei powrotu do swego kraju, bez względu na to, jak wiele upłynie od chwili wyjazdu z ojczyzny. Lecz Kościuszko nie może być stawiany w podobny predykament, na zasadzie braku dowodu w tej sprawie. Nie można w tej sprawie nawet szukać porównania z dziejami Kościuszki. Wiadomem bowiem jest, że gdy Kościuszko został uwolniony przez cara Pawła, to nie użyto do tego ani przemocy, ani inhibicji jakiegokolwiek rodzaju. Ofiarowano mu wysoki stopień wojskowy i książęcą sumę pieniędzy, lecz Kościuszko odmówił przyjęcia tak fortuny, jak i zaszczytów. Przyjechał on do Stanów Zjednoczonych i później pojechał dobrowolnie do Francji, gdzie mieszkał przez 15 lat. Mógł on wrócić do Polski każdej chwili, gdyby tylko tego zapragnął. Lecz skoro tego nie uczynił, to konkluzja powinna być ta, że Kościuszko wyrzekł się rezydencji w ojczyźnie i osiadł we Francji, co też nie oznacza, że osiadł się na stale i że nie mógł wrócić do ziemi swego pochodzenia.

Zbiega się to także z faktem, że Kościuszko otrzymał obywatelstwo Francji, na mocy dekretu parlamentu francuskiego, zatwierdzonego w sierpniu 1792 roku. Wiedząc, że taka naturalizacja nie może go pozbawić przewilejów obywatelstwa polskiego z urodzenia, o ileby nie osiadł na stałe we Francji, lub gdyby obywatelstwo było zawarunkowane wymaganiem stałego zamieszkania we Francji Kościuszko znalazł się we Francji jedynie dlatego, ażeby korzystać ze swobody cywilnej, której nie mógł mieć w Polsce, skoro ta znajdowała się pod panowaniem zaborców".

„Czyny Uczyniło Go Amerykaninem"

Na zakończenie Bibljotekarz Kongresowy przytacza jeszcze co następuje: „William Jackson Armstrong, pisząc o Kościuszce w Cincinnati, w roku 1905, w artykule zatytułowanym „The Heroes of Defeat", taką wyraża opinję:

„Z całem przekonaniem mówiono, że „czyny Kościuszki naturalizowały go na Amerykańskiego obywatela", stawiając go obok grona tych rycerskich cudzoziemców, jak De Kalb, LaFayette, Steuben i innych, którzy opuścili stary świat, ażeby podtrzymać sprawę wolności."

Dzień Danji Na Wystawie.



Ogólny widok audytorjum na ceremonjach Dnia Duńskiego na Wystawie Stulecia Postępu. Główny program wykonano przed Gmachem Wiedzy (Hall of Science). (Klisza Herald-Exam.)

Przyjechali Na Otwarcie Nowej Drogi Wodnej.



Major generał Franciszek Parker (po prawej stronie) powitał lidera Izby Posłów Henryka T. Rainey (po lewej stronie) i Sekretarza Wojny oraz panią Dern, gdy przyjechali w aeroplanie do Chicago, aby brać udział w ceremonji otwarcia drogi wodnej, od jeziora do zatoki.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK SITKO

członek Bractwa Młodzieńców św. Józefa, Security Benefit Assn., Chicago Council Nr. 4069, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go czerwca, 1933 roku, o godzinie 4:55 po południu, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 932 No. Washtenaw avenue do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, matka; **Stefanja i Agata**, siostry; **Jan Olszewski i Józef Palczyński**, szwagrowie; **Dolores Olszewska**, siostrzenica; **Jan Drost**, wujek; **Zofja Augustyn**, narzeczona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasługa, 810 N. Carpenter ul. Telefon Monroe 0945. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, córka i siostra nasza, ś. p.

Helena Lewandowska

(Z DOMU KOZIL)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10:45 rano, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go Lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4856 Byron ul., do kościoła św. Bartłomieja, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bolesław, mąż; **Robert**, syn; **Agnieszka i Walenty**, rodzice; **Marjanna i Leon Lewandowscy**, teściowie; **Dr. Władysław Kozil, Edward, Rudolf i Fryderyk**, bracia; **Franciszka, Wanda i Stanisława**, siostry; **Zofja Kozil, Bronisława, Marjanna, Katarzyna i Helena**, bratowe; **Edward, Józef, Franciszek, Stanisław, Władysław i Ludwik Lewandowscy**, swagrowie; **Donald i Ryszard**, siostrzeńce. 28-30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, ś. p.

JADWIGA JARECKA

(Z DOMU BIELINSKA)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:07 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2346 West Madison ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Izydor Jarecki, mąż, wraz z całą rodziną.

Co Słychać na Polonji.

Klub Oświatowy Niedźwiada urządza wycieczkę w niedzielę, dnia 2go lipca do ogrodu Nomejki, przy Thacher ave., dwa bloki na północ od Irving Park bulwaru. Początek o godz. 1ej po południu.

*

Jutro przypada doroczna uroczystość parafji śś. Apostołów Piotra i Pawła, gdzie proboszczem jest X. Wojciech Olszewski.

*

Na Szczepanowie odprawia się codziennie nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

TO ZROBI ŻONA.

— Czy zmyć panu dobrodziejowi głowę?

— Dziękuję. Wrócę dziś późno do domu i mam przeczucie, że zajmie się tem moja żona.

POLAK W AMERYKAŃSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Boston, Mass., 28. czerwca.— Amerykańska Akademja Umiejętności w Bostonie wybrała na ostatniem posiedzeniu swoim zagranicznym członkiem honorowym (w dziale nauk prawniczych) profesora d-ra Juljusza Makarewicza ze Lwowa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

S. P.

FRANCISZKA SKORUPA

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentmi, dnia 27go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8mej wieczorem, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w domu Starców św. Józefa.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

PRACA

ZDOLNYCH, pracowitych, uczciwych agentów potrzeba zaraz. Dobrze prosperujące, dobrze zarobicie. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą U. 1.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, poszukująca domu więcej niż zapłaty. Pani Graf. 1746 N. Lincoln ul. 28

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 5401 W. Washington Blvd. Zgłosić się we wtorek lub środę od 2:30 do 5tej. 28

POTRZEBA 4ch kobiet do przebierania szmat. Central Paper Stock Co. 2455 Elston Ave. 28

POTRZEBA woźnicę do pralni, musi złożyć $300 gotówkowy bond. 2114 N. Western Avenue. 28

POTRZEBA odpowiedniej doświadczonej dziewczyny do domowej roboty i zajęcia się z dzieckiem. Crawford 8120, Grossman. 3848 W. 18 ulica.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej roboty. Galvin. 970 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Spaulding 7158.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Pani Becker, 2221 Potomac Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać, $5.00 tygodniowo. 427 Elmore Ave. Telefon Park Ridge 845 M.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej roboty i opiekowania się dzieckiem. 2132 Indiana avenue, skład.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Spaulding 6388.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt, nieraz ubranie, $3.00 tygodniowo, rekomendacja, telefonować Mansfield 7200.

KUPUJĘ

książeczki Pocztowej Kasy w Warszawie. Płacę gotówką najwyższą cenę. — S. Kafara, 1913 Hervey ulica przy Damen avenue, blisko Armitage ave. 28-1

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku. $1.50 tygodniowo. Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland avenue. 1

NA Mieszkanie potrzeba polsko-amerykańskiego mężczyznę, z wiktem $6.00, 2gie piętro w tyle. 1046 No. Wood ul. 28

DO wynajęcia 4 pokoje tanio. — 1336 Chapin ulica. 28

DO WYNAJĘCIA skład narożnikowy. Dobre miejsce, bardzo tanio. 2005 N. Winchester Ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi umeblowanych, dla gości którzy przyjeżdżają na wystawę. 5026 W. Cullom Ave. 4300 Milwaukee Ave. przechodzi Cullom Ave. F. Olszewski, właściciel. 28-1

SKŁAD do wynajęcia z małem mieszkaniem i wanną, tanio. 1082 North Hermitage ave.

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO ślubny i zaręczynowy pierścionek w dzień ślubu, w sali Sokolni, na Cermak Road (dawniej 22ga ulica). Proszę o zwrot, nagroda. 2144 West 18ta ulica.

POŻYCZKI

KUPUJEMY bondy i morgecza. Zgłoszenia pokój 1083. — 208 South La Salle ulica. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

RZECZY krawieckie na sprzedaż tanio, zmiana interesu. 1009 Milwaukee ave. 28

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia ,tani rent. 4436 W. Archer Ave. 23-28

SZEWSKIE maszyny oddam tanio z powodu innego interesu. 4216 W. 22ga ulica.

AUTOMOBILE

AUTOMOBIL Peerles 1930 musi być sprzedany, potrzebuję pieniędzy. 2704 N. Western Ave. 1

NASH 1929 automobil sprzedam za $95.00. Telefon Juniper 5756. 1

ESSEX automobil 1930, 4 drzwiczkowy sedan $95, musi być sprzedany. 2939 Belmont Ave. 1

RZECZY DOMOWE

PIERWSZORZĘDNE meble z 4 pokoi na sprzedaż tanio, z powodu wyjazdu, można otrzymać ładne czyste widne mieszkanie, przystępny rent. 3236 Wrightwood Ave. 3cie piętro z tyłu. 29

SPRZEDAM Thor elektryczną maszynę do prania $10. — 3448 North avenue. 28

GAZOWY piec na sprzedaż mało używany tanio. 2005 N. Winchester Ave.

INTERESA

SPRZEDAM dobrze prosperujący interes „lunch room" i restauracja, z powodu choroby w rodzinie ,muszę wyjechać z miasta. Zgłosić się 2008 Blue Island Ave. 28

POTRZEBA wspólnika do restauracji dobra lokacja, chcę wstawić piwo, — dam dobre warunki. 2493 Milwaukee Avenue.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż lub zamienię za salon. 2121 W. North ave.

SKŁAD cukierków, dobre wyrobione miejsce, w dobrej okolicy zamienię za dobry automobil. Tel. Armitage 10074.

SKŁAD cukierków sprzedam tanio zamienię na automobil. 1830 West Division ul.

SPRZEDAM grosernię i skład cukierków, albo zamienię na farmę albo mały dom. 2124 Lyndale ulica.

„HARDWARE" skład żelastwa, farb i rozmaitości, z powodu innego interesu sprzedam tanio. 4703 Lawrence Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia, skład delikatesen, wędlin, cukierków, jedna w bloku. Adres 1619 W. Erie ul. 29

NA SPRZEDAŻ skład bławatny — (Dry Goods), dobre życie zapewnione, tani rent, parą ogrzewany, polska okolica. Zgłosić się po 7mej wieczorem, 2207 Potomac Ave. 29

DOBRA piekarnia na transfer narożniku, bargain za gotówkę. Telefon Rockwell 9138.

SPRZEDAM grosernię, skład cukierków i lodów w dobrej okolicy, tanio. 2737 S. Turner Ave. 29

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, 4 mieszkalne pokoje. 2036 W. Huron ulica. 28

LOTY I FARMY

BARGAIN 3 akry blisko North Ave., wysoka ziemia, dobry grunt,— cena $750, tylko $150 gotówki, reszta $10 miesięcznie. Pokój 524, — 29 So. La Salle ul. 1

ZAMIENIĘ 40 akrów letnisko w Wisconsin, na głównej drodze za automobil, nowszy model, grosernię, delikatesen lub restaurację, farma kosztowała 4 lata temu $1,500 i gotówką zapłacona. Po szczegóły pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami B.B. 28-29-1

WASZ dom na farmie — 105 akrów, dobra droga, wyborna ziemia, dobre budynki, 15 akrów malin, 12 akrów jagód, jabłka, budulec, alfalfa, kukurydza, kartofle, owies, — wszystka robota zrobiona. Parę koni, 3 krowy, świnie, kury, — włączając maszynerję wszystko za $4,800. Działajcie prędko. J. A. Wilson, North Shore Drive, Benton Harbor, Mich.

ZAMIENIĘ 65 akrową farmę, 90 mil od Chicago. Hvorcik, 920 W. 19ta ul., bezment w tyle. 28-1

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ bargain północno zachodni narożnik, nowoczesny 2 mieszkaniowy dom 6—6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, mozaikowa ściana w kąpielni, słoneczna weranda, 2 automobilowy garaż, śliczna lokacja, wyborna transportacja. 1838 S. 48 Ct., Cicero, Ill. 29

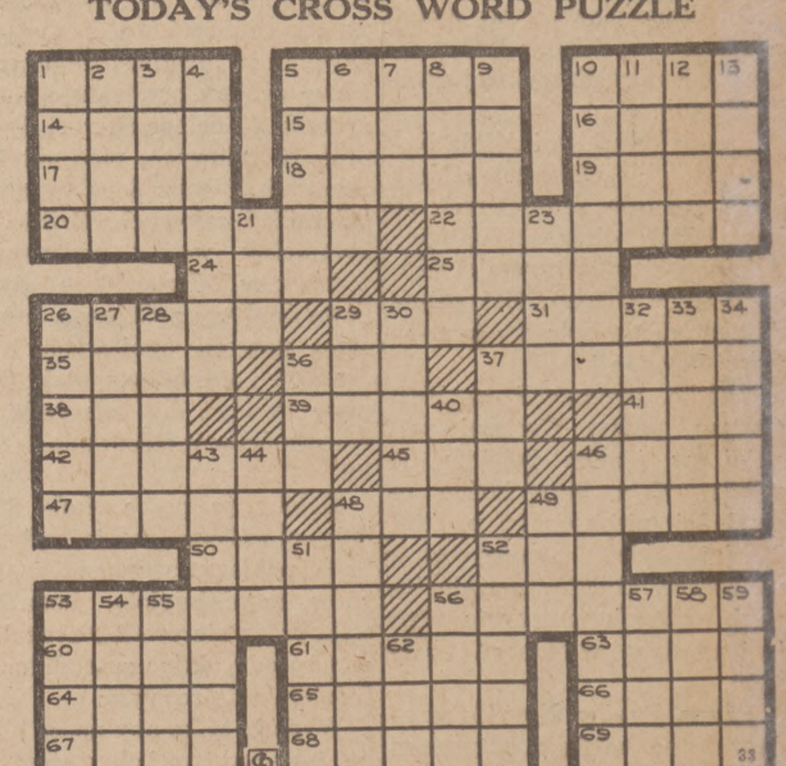
6 POKOJOWY bungalow, nowy morgecz, płatny 1937 roku, gorącą wodą ogrzewanie, dębowe wykończenie, mozaikowa kąpielnia, pokrycia na radjatory, regulator do ogrzewania. Marquette Manor bargain, Republic 7540. 28

ZAMIENIĘ swój murowany 6 mieszkaniowy budynek, czysty, bez długu, na farmę, 1747 W. Erie ul., pan Zaremba. 1

ZAMIENIĘ murowany bungalow na grosernię lub buczernię. Telefon Armitage 7949. 28

ZAMIENIĘ za farmę dom murowany 6-4 pokojowe mieszkania. Hvorcik, 920 W. 19ta ulica. Bezment w tyle. 28-1

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



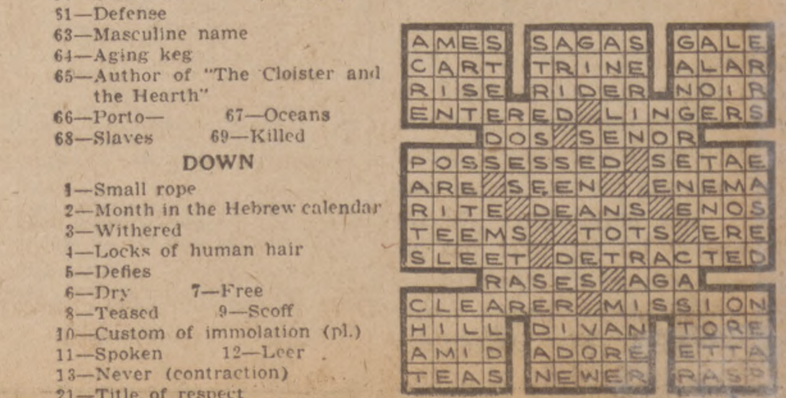
ACROSS

1—Throw 5—Mends
10—Anon
14—River in Germany
15—Pertaining to Arius
16—Impel 17—Uncommon
18—Crest 19—Yarn
20—Attired 22—Milder
24—Female relative (colloq.)
25—Great Lake
26—An Apostle 29—Rove
31—Waxed 35—Eras
36—Compass point 37—Recoil
38—Masculine name
39—Care for 41—Scotch hat
42—Reposed
45—Island in the Aegean sea
46—Allot 47—Precipitous
48—Japanese coin
49—Assumes an attitude
50—For fear that
52—Egg of an insect 53—Full
56—Swimmers 60—Empty
61—Defense
63—Masculine name
64—Aging keg
65—Author of "The Cloister and the Hearth"
66—Porto— 67—Oceans
68—Slaves 69—Killed

DOWN

1—Small rope
2—Month in the Hebrew calendar
3—Withered
4—Locks of human hair
5—Defies
6—Dry 7—Free
8—Teased 9—Scoff
10—Custom of immolation (pl.)
11—Spoken 12—Leer
13—Never (contraction)
21—Title of respect
23—Fastidious 26—Couples
27—A wading bird
28—Harass
29—South African antelope
30—Abode of an eagle
32—Religious ceremonies
33—Inspirit
34—Modern Greek communes
36—Conclude
37—In law, a thing
40—Male offspring
43—Bank clerks
44—French sword
46—Female parents
48—Kiloliters 49—Deep hole
51—Gaze fixedly 52—Nostrils
53—River mouths
54—Border 55—Entreaty
56—Betoken 57—Bad
58—Speed contest
59—Frozen rain
62—Humanity in general

Answer to previous puzzle



Z HAWTHORNE - CICERO.

Zeszłej niedzieli dnia 25go czerwca, odbył się wieczorek na sali Hawthorne Community, urządzony staraniem klubu „Sarmacja" na cześć studentów polskich z wyższych uczelni, którzy tego roku swe studja ukończyli, a których szczególnie tego roku, pokaźna liczba się przedstawia.

Po odmówieniu modlitwy przez ks. J. B. Ferring, proboszcza par. św. Djonizego i spożyciu lekkiej przekąski, przemówił krótko p. T. Tomporowski prezes klubu i p. A. Gabrychowicz wice prezydent, który powołał na przewodnictwo mecenasa J. Skrzydlewskiego.

Pierwszym mówcą był ks. prob. Ferring, który starał się wykazać młodzieży, że tu w St. Zjednoczonych nie ma żadnej wyższej rasy. Sam będąc pochodzenia niemieckiego, z czego się szczyci, radzi to samo naszym studentom, by się swego pochodzenia i swych rodziców nie wstydziła. Aby pracując nad sobą wytrwale, polepszyła nietylko swój byt, ale odwdzięczyła się rodzicom i pracowała dla polskiej sprawy w tym kraju. On zaś ze swej strony w razie potrzeby przyrzekł swą współpracę i pomoc. Mowę jego publiczność nagrodziła burzą oklasków.

Drugim mówcą na programie był członek zarządu wyższej szkoły Morton, p. Edmund Płaczek, który przemówiwszy parę słów po angielsku, pierwszy wygłosił swą piękną mowę po polsku. Chociaż mówił p. Płaczek, mógłby mówić po angielsku i wszyscy by go zrozumieli, ale że jesteśmy Polakami i należy nam na zebraniach takich mówić po polsku. Zwracając się do młodzieży, podkreślił aby młodzież zachowała obyczaje swych ojców i przeszłość swego narodu. Wykształcenie szkolne nie jest po to by siebie wzbogacić. Mając wykształcenie, współpracujcie ze swojemi braćmi, i dorzućcie choć jedną cegiełkę polskiej kultury dla waszej Ojczyzny. Po skończonej przemowie, odczytał listę graduantów, która zawierała 90 nazwisk z wyższej szkoły i 12 z uniwersytetów i kolegjów, (z których blisko połowa nie była obecna na sali).

Krótko przemówili graduanci: Kaź. Chmielewski (po angielsku) i Leon Łopatka (po polsku), po czem panna H. Hosińska odśpiewała pięknym głosikiem dwa utwory angielskie, przy akomp. panny. A Oleś.

Okolicznościową mowę wypowiedział p. Rich. Hoffman, przewod. zarządu wyższej szkoły Morton.

Panny Wirginja i Alicja Napieralskie (z Chicago) oddały kilka utworów muzycznych na hawajskich gitarach. (Panna Alicja, jest byłą tancerką Chicago Civic Opera). Zaś panna Alicja oddała solo na koncertowej harmonji.

Krótko przemówił p. Kaź. Celmer, prezes Centrali polskiej, w języku polskim do młodzieży, a przy końcu uwzględnił nieobecności p. Ant. Maciejewskiego, superwizora m. Cicero, który z powodu innych ważnych spraw, nie mógł być na tym wieczorku obecnym.

Panna Regina Niewińska odegrała na harfie z artyzmem dwa utwory, a mianowicie: „Tales of Hoffman" i „Mazurka" Schuberta.

Powołany do przemówienia p. A. Czarnecki, kolektor cła w Chicago, przemówił po angielsku i po polsku, nie kryjąc wcale swego niezadowolenia, z prowadzenia programu na polskich zebraniach. Wszystkie utwory muzyczne, obcych kompozytorów. Chwalimy się i przedstawiamy obcą muzykę, mając taki wielki skarb, wybór ogromny naszych polskich melodji, polskich kompozytorów. Irlandczycy nie grają polskich mazurków. Lecz grają piękną „Irish Rose". My Polacy powinniśmy się szczycić naszą piękną muzyką i śpiewem, i przedstawiać to obcym. Niech oni poznają piękno naszej muzyki. Nie trzymajmy jej „w koszyku" bo jej nikt nie zobaczy. Nalegał na młodzież, by się swych ojców i matek nigdy nie wstydziła, bez względu czy rodzice umią mówić po angielsku czy nie. Za przykład dał p. Szymczaka i siebie. Piękną tą jego mowę długi czas publiczność oklaskiwała.

Pan Skrzydlewski przedstawił zebranym p. Michała Tomaszkiewicza, znanego pracownika na niewie narodowej i dyr. Z. N. P. i p. H. Langnera.

Na ostatni numer złożył się śpiew panny Łucji Młyniec, przy akompanjamencie panny Lottie Wojtaszek, poczem przewodniczący poprosił publiczność do tańca na górną salę.

Publiczności zebrało się około dwie setki. Nie wypada nic innego nam uczynić, jak przyklasnąć wywodom tak p. Czarneckiego, jak i p. Płaczka, ażebyśmy nie tylko muzykę polską, ale i więcej mów po polsku na programach podobnych słyszeli w przyszłości. Z młodzieży po polsku przemawiał tylko p. Leon Łopatka. Uznanie mu się za to należy.

*

Sprawa nowego systemu wodnego w naszem miasteczku jest zawsze aktualną. Szczególnie w miesiącach letnich, brak wody daje się we znaki wszystkim mieszkańcom, a najwięcej w budynkach więcej niż jednopiętrowych.

Zarząd miasteczka naszego wraz z superintendentem p. Brozem, stale pracuje nad sposobem ulepszenia obecnego lichego systemu. Najnowszym planem jest obecnie i zdaje się jedynym aby raz na zawsze położyć kres brakowi wody szczególnie podczas lata, aby dać odpowiednie rury wodne, dość wielkie, któreby dostarczały równomierne ciśnienie, około 30 funtów, po całem miasteczku.

Wykonanie tych ulepszeń nie kosztowałyby podatników ani centa więcej w żadnych specjalnych opodatkowaniach. Poprostu każdy płaciłby za tyle wody, ile by jej zużył, licząc po zwykłej cenie jednego dolara za tysiąc stóp kubicznych, czyli 7,500 galonów.

Wykonanie tych prac kosztowałoby $500,000, któreby dał rząd St. Zjednoczonych. Trzydzieści procent z tej sumy, rząd daje miastu w prezencie na konstrukcje i danie zajęcia bezrobotnym, czyli $150,000. Pozostała suma $350,000, pożycza rząd federalny na 3% na przeciąg lat dwadzieścia, któreby spłacił departament wody z obecnych regularnych opłat za wodę, bez żadnych specjalnych dodatkowych opłat.

Obecnie w miasteczku naszem, główne rury wodociągowe są ośmiocalowe z małym kawałkiem dwunastocalowym. Nowy system przewiduje cztery mile 24 calowych rur, dwie mile 16 calowych, pięć mil 12 calowych, 3 mile 8 calowych i pół mili 6 calowych. Byłby to kompletny wodny rezerwoar podziemny. Przewiduje dwa nowe dopływy z Chicago, mnóstwo nowych ogniowych hydrantów i jednakowy, stały dopływ wody dla wszystkich mieszkońców w całem miasteczku.

Dałoby to pracę około 800 ludziom z Cicero, zmniejszyłoby ilość pobierania zapomóg, co znów zmniejszyłoby podatki. Całą pracą kierowałby departament wody, dając zatrudnienie ludziom miejscowym.

Wypada tylko aby nasze kluby, towarzystwa i obywatestwo żądało od naszych urzędników, aby tę pracę jaknajprędzej zaczęli.

*

Kółko Lit. Dram. Dzwon Wolności, urządza piknik w sobotę, dnia 8go lipca, w ogrodzie Willow West, przy 83ej i Willow Springs Rd. Przewodniczącym komitetu piknikowego jest Fr. Marć, a sekretarzem S. Zienty.

*

Wczoraj o godzinie 10tej rano z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, odbył się pogrzeb ś. p. Andrzeja Lewickiego, zam. p. nr. 5020 W. 29 ul., liczącego przy zgonie lat 48. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W ogrodzie ob. Pawlaka pod nazwą White Eagle, w Lyons, Ill., odbędzie się w przyszłą niedzielę piknik klubu Hawthorne Taxpayers Association.

*

Do szpitala powiatowego na polecenie lekarza przewieziony został 19-letni Czesław Kowalski, zam. p. nr. 5046 West 29ty Place, któremu grozi zapalenie ślepej kiszki, wskutek czego będzie zmuszony poddać się operacji.

*

Piknik Tow. Kawalerji Polskiej Orzeł Biały, odbędzie się w niedzielę, dnia 16go lipca w ogrodzie Białego Orła, w Lyons Ill.

*

Odbył się z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej pogrzeb ś. p. Marjanny Górskiej, zam. p. nr. 4916 West 32-gi Place. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Na polecenie lekarza, szesnastoletni S. Frankowiak, zam. p. nr. 3207 W. 53 ave., został przewieziony do szpitala powiatowego.

*

Mieszkańcy cicerowscy otrzymają blankiety odnoszące się podatku osobistego, które należy wypełnić i wysłać do biura cicerowskiego asesora. Kto ma kłopot z wypełnianiem blankietu, niech się zgłosi do magistratu miejskiego do biura Schwarzela. W dniu 2go lipca upływa okres wypełniania blankietów. Kto dotąd tego nie uczynił powinien bezzwłocznie postarać się o spełnienie tego obowiązku.

*

Począwszy od przyszłej niedzieli, przez cały miesiąc lipiec i sierpień, nie będze w kościele Matk Boskej Częstochowskiej nieszporów po południu. W każdą niedzielę po sumie odbędzie się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

*

Jutro wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie klubu Hawthorne Taxpayers Association, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Franciszek Urban, lat 22, zam. p. nr. 3119 So. 5ta ave., został przypadkowo postrzelony wiatrówką w lewe oko w czasie gdy bawił u swego przyjaciela Jana Putlewskiego, 2821 So. 50 Ct. Dr. Ostrowski udzielił Urbanowi pierwszej pomocy lekarskiej.

*

Kierujący automobilem J. Duda, zam. p. nr. 5019 W. 32gi Place skręcił tak nagle przy narożniku Ogden i 55ty Ct., że maszyna się wywróciła. Znajdujący się w niej byli: Ludwik Duda, Marja Duda, rodzice, Leon lat 9, Buddy lat 6, Marjanna lat 4. Wszyscy odnieśli pokaleczenia i przewiezieni do szpitala Berwyn.

*

Pomimo upałów, jakie dają się nam we znaki — mieszkańcy cicerowscy winni przestrzegać prawa odnośnie podlewania trawników i ogródków tylko w godzinach dozwolonych, przez co ułatwia tym, którzy wodę w mieszkaniach używają, a co najważniejsza, nie będą narażeni na nieprzyjemności ze strony policji, która pilnie baczy aby prawo zostało co do joty przestrzegane.

Al Smith Doktorem Praw.

Alfred E. Smith, b. gubernator New Yarku, i gub. J. E. Ely z Massachusetts (z prawej) na ceremonjach zamknięcia roku uniwersyteckiego w Harvard, przy której to okazji "Al" otrzymał honorowy stopień doktòra praw. (Klisza Int. News).

SPORT

ŁYSI W CRAGIN SPRAWILI LANIE.

W Cragin zawsze coś nowego. Jeśli nie spacer gęsi na bulwarach to znów kontesty rozmaite, widać, że żyją.

Dnia 23go b. m. rozegrano na boisku przy narożniku Fullerton i Lotus avenues aż trzy kontesty w piłkę miękką. Po jednej stronie stanęli sami łysi piłkarze, a ich rywalami byli ci z czuprynami.

Nie narzekający na brak włosów na głowie, a więc przyjaciele golarzy cragińskich wygrali pierwszy kontest punktami 11 do 8. Łysych to rozgniewało i dalejże piłkę bić na wsze strony, aż wygrali drugi kontest punktami 7 do 5. Nie dosyć na tem zabrali i trzeci kontest dla siebie.

Krążą pogłoski, że onegdaj ci sami stoczyć mieli dwa więcej kontesty w piłkę miękką metową. Czekamy na opis rezultatu.

STRAŻACY WYSTĄPIĄ DO GIER.

Strażacy chicagoscy, którzy nie tak dawno temu pokonali dziewiątkę piłkarzy z klubu Logan Squares, staną znów z nimi do dwóch kontestów na boisku przy Elston i Kedzie avenues w przyszłą niedzielę, dnia 2go lipca.

We wtorek, dnia 4go lipca klub Logan Squares zmierzy się dwukrotnie z liderami z klubu Mills na ich boisku. Dwie wygrane we wtorek następny sprawią, że dziewiątka Logan Squares mieć będzie najlepsze szanse zdobycia szampjonatu ligi wyżej podanej.

Dla klubu strażaków w przyszłą niedzielę rzucać będą Roy Gutcher i Struess, a Bill Hollibard i Malcolm Moss będą rzucaczami klubu Logan Squares.

OGNIE SZTUCZNE W WHITE CITY.

Doroczne palenie ogni sztucznych w parku rozrywkowym White City rozpocznie się dnia 3go lipca, a odbywać się będzie każdego wieczora o godzinie 9ej. Park ten znajduje się przy narożniku 63ej ulicy i South Park avenue, tuż przy kolei górnej.

Z JACKOWA

Członkinie Tow. Pomocniczego św. Józefa zbiorą się w niedzielę, dnia 16go lipca, do kościoła na Mszę św. o godzinie 7:30 rano, po której wspólnie wyjadą do parku Lincolna na tak zwany piknik towarzyski.

*

Jutro w kościele św. Jacka, odbędzie się ślub p. Jana Wright z panną Jadwigą Glińską.

*

Miesięczna Komunja św. dla Dziewic Różańcowych przypada w przyszłą niedzielę. Wobec tego członkinie odprawią spowiedź św. w sobotę, a w niedzielę przystąpią wspólnie do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 9:45 rano.

*

W niedalekiej przyszłości odbędzie się wycieczka panien z Apostolstwa Modlitwy, do której czynione są energiczne przygotowania.

*

I znowu czworo parafjan przeniosło się w zaświaty — do krainy wiecznej. Tymi są: długoletnia parafjanka jackowska ś. p. Marjanna Krzykowska, ś. p. Franciszka Bronicka, Katarzyna Wiwatowska i ś.p. Józef Wasielewski. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Dziewice Różańcowe, także będą miały piknik, w najbliższej przyszłości w Thatcher Woods.

*

Nasi księża odbywają obecnie, w tym tygodniu, rekolekcje w gmachu kolegjalnym.

*

Jackowianie górą! Piłkarze z dziewiątki C. Y. O. pokonali w piłkę metową dziewiątkę z parafji św. Wijatora punktami 16 do 0. W przyszłą sobotę na boisku Olson Field odbędzie się gra w piłkę metową jackowian z dziewiątką z parafji św. Celestyna. Gra zapowiedziana jest na godzinę 3cią po południu. Obszerniejszy opis o jackowskich piłkarzach z C. Y. O. ukaże się jutro pod rubryką sportową.

*

W rezydencji państwa Alojzego i Agnieszki Częstochowskich, pnr. 2731 No. Monticello ave., było w niedzielę ubiegłą po południu rojno i gwarno, a właściwym tegoż powodem była miła zabawa towarzyska, urządzona dla córki pp. Częstochowskich, Lorraine, z okazji dziesiątej rocznicy jej urodzin. Wśród uczestniczek tej miłej zabawy w przeważnej liczbie stanowiły koleżanki z klasy trzeciej szkoły jackowskiej, które przybyły złożyć swej ulubionej i poważanej koleżance serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Zacni rodzice młodej solenizantki podejmowali młodocianych gości z jak największą uprzejmością. Nic też dziwnego, iż program zabawy był urozmaicony dźwięcznym i melodyjnym śpiewem, grą na fortepianie i grami towarzyskiemi. Zabawa miłych gości uwieńczoną została różnemi łakociami i smakołykami. Każda z uczestniczek w dodatku zabrała do domu na pamiątkę jakąś rzecz, ku wielkiej uciesze i zadowoleniu. Gośćmi temi były następujące dziewczynki: Dorota Mydłowska, Sylwja Kamińska, Dorota Myśliwiec, Marjanna Mitrenga, Dolores Rajczyk, Loretta Górzyńska, Alicja Szymczak, Dorota Zborowska, Alberta Śmigaj, Alicja Scheliga, Florentyna Scheliga i Lorraine Stal, oraz solenizantka Lorraine Częstochowska i jej braciszek Władzio Częstochowski. Nastrój zabawy był nadzwyczaj miły i serdeczny. Tatuś młodej solenizantki, p. Alojzy Częstochowski, należy do grona służby kościelnej, poświęcając swój czas pracy na chwałę Bożą.

*

Jutro wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności. Wszyscy członkowie komitetów proszeni są o przybycie. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proś. $64.00; bondy 7-proc. $60.25; bondy 6-proc. $56.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z okręgu Igo Stow. Wet. Armji Polskiej.

Posiedzenie Okręgu Igo S.W. A.P. odbędzie się w czwartek, dnia 29go czerwca, w Sokolni Gniazda No. 2, im. Wł. Świątkiewicza, pnr. 1062 N. Ashland ave., o godzinie 8ej wieczorem. — St. Krygowski, prezes; B. Holajn, sekr.

MISTRZ LEKKIEJ WAGI.

A: Patrz, tam idzie mistrz lekkiej wagi z naszej ulicy!
B: — Jak to, mistrz boksu?
A: — Nie, nasz rzeźnik!

U KRAWCOWEJ.

— Po raz trzeci już zepsuła mi pani suknię. Nigdy już do pani nie przyjdę!

Krawcowa zasmuciła się.

— Bardzo mi przykro; stracę najlepszą klientkę.

— Niech się pani pocieszy; polecę panią za to wszystkim mym przyjaciółkom.